Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 241. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 października 1927 r. | Rok XXI.

Polski przydział pożyczki trzykrotnie przekroczony!

Warszawa, 18. 10. (Pat.) 7% pożyczka stabilizacyjna z r. 1927 przejęta została w Polsce w sumie jednego miljona dolarów za pośrednictwem syndykatu banków, który w dniu 18 bm. wyłożył ją do subskrypcji publicznej. Ruch w bankach stolicy i na prowincji oraz zainteresowanie się pożyczką bardzo ożywione.

Warszawa, 19. 10. (AW). Zapotrzebowanie banków na polską transzę pożyczki amerykańskiej przeszło wszelkie oczekiwania i okazało się więcej niż trzykrotnie wyższem od sumy miljona dolarów, które miały ulec repartycji pomiędzy zgłaszające się banki. Zainteresowanie to tłumaczy się w dużym stopniu nietylko znakomitą lokatę kapitału, jaką jest pożyczka, ale też możnością stworzenia rezerw. kapitałów przez nabycie sum z transzy pożyczkowej. We wszystkich bankach warszawskich jak w Banku Handlowym, Banku Cukrownictwa, Banku Spółek Zarobkowych, Banku Zachodnim, Banku Amerykańskim i innych, klijenci telefonicznie zamawiają obligacje, przyczem zapotrzebowanie przewyższa możność sprzedażną. W jednym tylko Banku Spółek Zarobkowych drobnych zapisów na pożyczkę okazało się na sumę przeszło 25 000 dolarów.

100 dawnych złotych = 172 nowym złotym.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W rezultacie ustalenia nowego parytetu nastąpi przerachowanie powstałych przed dniem wymienionego ogłoszenia zobowiązań złotych w złocie, przyczem 100 dawnych złotych w złocie będzie odpowiadać 172 nowym zł. w złocie. W najbliższych dniach ukaże się odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej. Transakcje, zawarte w złotych obiegowych nie ulegną żadnemu przerachowaniu.

Pożyczka polska mile widziana na giełdach zagranicznych.

Na giełdzie nowojorskiej subskrybowano ją z nadwyżką!

Nowy Jork, 18. 10. (Pat.) Amerykańskie konsorcjum bankowe, które wyłożyło w dniu dzisiejszym polską pożyczkę stabilizacyjną, ogłosiło jednocześnie prospekt, w którym podaje **szczegóły o stanie gospodarczym Polski.** Prospekt ten m. i. donosi, że Polska jest drugim z rzędu producentem cynku w Europie. **Dług zagraniczny Polski wynosi wraz z obecną pożyczką 439 miljonów dolarów.**

Nowy Jork, 18. 10. (Pat.) Wyłożona w dniu dzisiejszym na tutejszej giełdzie polska 7% pożyczka stabilizacyjna pokryta została z nadwyżką.

Nowy Jork, 18. 10. (Pat.) Kursy pożyczek polskich na giełdzie w Nowym Jorku wykazały w tygodniu od 10 do 15 bm. **wybitną zwyżkę.**

Londyn, 18. 10. (Pat.) Subskrypcja 7% pożyczki stabilizacyjnej polskiej w kwocie 2 miljonów funtów szterlingów zamknięta została dziś w południe. Pożyczka pokryta została z nadwyżką.

Londyn, 18. 10. (Pat.) Prasa angielska podaje w związku ze subskrypcją 2 miljonów funtów szterlingów pożyczki dla Polski **wiele uwag, podkreślających fakt, że uzdrowienie gospodarcze i finansowe Polski oparło się przeważnie na wytycznych,** przyjętych przez komisję finansową **Ligi Narodów,** które, jak wiadomo, posłużyły do pomyślnego przeprowadzenia rekonstrukcji finansowej państw Europy środkowej.

Sztokholm, 18. 10. (Pat.) Subskrypcja polskiej 7% pożyczki stabilizacyjnej dokonana została przy niezwykłem zainteresowaniu publiczności. Emisja pożyczki w kwocie 2 miljonów dolarów została rozkupiona z taką szybkością, że w **niespełna pół godziny listy subskrypcyjne musiały być zamknięte.**

Znaczenie naszej pożyczki w polityce międzynarodowej.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Organ Stresemanna „Tägliche Rundschau“ ocenia polską pożyczkę stabilizacyjną, jako zwrot w polityce międzynarodowej. Znalazł on już swój wyraz z przebiegu ostatnich wydarzeń na terenie Ligi Narodów i świadczy o zbliżeniu Anglji i Francji do Polski. Okoliczność ta wywrze niewątpliwie wpływ na stosunki niemiecko-polskie, przedewszystkiem w dziedzinie prowadzenia rokowań handlowych.

Niemieccy parlamentarzyści we Warszawie.

Mądry Niemiec po szkodzie.

Berlin, 18. 10. PAT. Prasa berlińska podaje obszerne depesze z Warszawy, omawiające pobyt w Warszawie prof. Wolffa i posła Schmidta, którzy prowadzą konferencje z przedstawicielami polskiego komitetu, mającego pracować nad porozumieniem polsko-niemieckiem. Wszystkie dzienniki podkreślają, że przedstawiciele grupy niemieckiej znaleźli bardzo sympatyczne i serdeczne przyjęcie oraz daleko idącą skłonność do porozumienia nietylko ze strony polskich partyj lewicowych, ale także w kołach prawicy. Na podstawie dotychczasowych rozmów obaj politycy niemieccy doszli do wniosku, że w Polsce istnieje nastrój bardzo pomyślny dla sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Litwa cierpi na nieuleczalną manję prześladowczą.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Rząd litewski złożył drugi memorjał w Lidze Narodów z zażaleniem na Polskę. W memorjale tym powołuje się Litwa na artykuł 11 paktu Ligi. Rząd litewski żali się, że Polska knuje rzekomo podstępne plany przeciwko niepodległości Litwy i prosi Ligę, aby zajęła się tą kwestją na sesji grudniowej.

Rada Ligi Narodów rozpatrzy skargę Litwy w grudniu.

Genewa, 18. 10. PAT. Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał dziś skargę litewską, w której premjer Waldemaras zwraca się do Ligi Narodów z powołaniem się na art. 11 paktu Ligi. Zgodnie z procedurą skarga będzie zakomunikowana członkom Ligi Narodów dla informacji oraz członkom Rady Ligi do rozpatrzenia, przyczem zostanie umieszczona **na prowizorycznym porządku dziennym grudniowej sesji Rady Ligi.** Poza przytoczeniem rzekomych faktów prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie skarga nie zawiera żadnych istotnych argumentów.

Rząd Waldemarasa wycofuje się!

(z).**Kowno, 19. 10. (Tel. wł.).** Rząd Waldemarasa zaczyna się wycofywać z polityki prowokacyjnej wobec Polski. W projekcie zmiany konstytucji, który ma być przyjęty w drodze referendum ludowego nie figuruje już proklamowanie Wilna stolicą Litwy.

12 nowych konsulatów polskich.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Utworzonych będzie 12-cie nowych placówek konsularnych polskich, między innemi w Meksyku i w szeregu państw południowej Ameryki.

Marszałek Piłsudski nie pojedzie do Rzymu.

Warszawa, 19. 10. (AW.) Wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ dementuje informacje, które ukazały się w niektórych dziennikach zagranicznych, a następnie krajowych, jakoby premjer Piłsudski miał udać się w najbliższym czasie do Rzymu dla złożenia wizyty papieżowi i Mussoliniemu.

Jak Polska przyjmuje dziennikarzy rumuńskich.

Warszawa, 18. 19. (PAT.) W drugim dniu pobytu rumuńskiej delegacji prasowej w Warszawie odbyły się w godzinach popołudniowych obrady porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego. O godz. 2 po poł. w poselstwie rumuńskiem odbyło się śniadanie wydane na cześć uczestników konferencji przez posła rumuńskiego Davila. O godz. 4 po poł. prezes związku syndykatów dziennikarzy Zdzisław Dębicki podejmował uczestników delegacji rumuńskiej w licznem gronie przedstawicieli sfer rządowych gospodarczych, dziennikarskich i artystycznych czarną kawą w salonach hotelu Polonja. Wieczorem uczestnicy konferencji byli obecni w Teatrze Wielkim na premjerze opery „Lakme“, poczem po posiłku udali się na dworzec, skąd wyjechali do Gdańska i Gdyni. (Na Pomorzu towarzyszy im prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich p. red. Teska. — Uw. red.)

O naprawę spaczonego ducha Niemiec.

O szkołę katolicką w Niemczech.

Kto z Polaków zaznał międzywyznaniowego gimnazjum pruskiego, gdzie kilka lekcji w tygodniu zasad wiary katolickiej miało pozorować tolerancję, a około 30 lekcyj zawierało piekielnie spreparowany jad, aby w Polaku i katoliku podważyć wiarę, kto zwłaszcza miał potem sposobność zapoznać się ze szkołą katolicką średnią w krajach prawdziwej tolerancji i z wielkim nakładem pracy zdołał zedrzeć z duszy i umysłu powłokę fałszów, jakie mu szkoła pruska wpoiła, ten zrozumie doniosłość walki, **jaka toczy się w Niemczech o szkołę wyznaniową.**

Niema przykładu drugiego w dziejach świata, aby naród stosował taką nietolerancję i taki fałsz w nauczaniu jak Niemcy Bismarckowskie i współczesne. Niemiecki pedagog pacyfista prof. Kawerau zrobił przegląd wszystkich podręczników szkolnych historji w szkołach Niemiec i opublikował zastraszający swój wynik. Nie jest przesadą, jeśli stwierdzimy, że Niemcy postawili prawdę na głowie, wzbudzając w dzieciach katolickich obrzydzenie do inkwizycji, oskarżając Jezuitów o stosowanie zasady: **Cel uświęca środki,** gdyż począwszy od wydań klasyków niemieckich z Goethem na czele są druki niemieckie tak określone i ocenzurowane, jak tego zapewne nawet Rosja carska nie znała. Zdołali jednak Niemcy tak prawdę owinąć w bawełnę, że do tej niemieckiej książki ślinka idzie uczonym jak dzieciom do atrapy czekoladowej w oknach wystawnych, które to atrapy zawierają deseczkę owiniętą jak czekolada. Jeśli kapitan z Koepenicku nabrał i ośmieszył na cały świat społeczeństwo niemieckie i jego cielęcy zachwyt dla militaryzmu, to ustaje wszelka miara porównania dla skandalu, jaki wybuchnie, gdy ludzkość sobie uświadomi, jak nabierana była przez rzekomą tolerancję i objektywną wiedzę Niemiec!

Wystarczy tylko obejrzeć się w Polsce dokoła siebie, aby przekonać się, jak dalece nawet my Polacy pozwoliliśmy zasugerować się takim potwornym fałszom, że tak zwanej reformacji zawdzięczać należy postęp wiedzy, tolerancje itd., a zarazem mieć wyrozumienie dla Niemców, że dali się owym fałszem obałamucić, gdyż Niemiec Niemcowi łatwiej uwierzy.

Oczywiście nie brakło w Niemczech jednostek, które miały szersze pojęcie wskutek stykania się z światem zagranicznym. Do takich zaliczają się pewni pacyfiści niemieccy, którzy na zjazdach międzynarodowych mają sposobność wymiany zdań. Któż jednak ma lepszą możność wyzbycia się ciasnych pojęć jak nie polityk katolicki?... Wszak Kościół katolicki, obok swej nadprzyrodzonej misji w dziedzinie wiary, spełnia od wieków zadanie, jakie Liga Narodów podejmuje w dziedzinie wymiany uczonych, zjazdów naukowych lub zbiorowych opracowań pewnych dziedzin nauki. Toć dziś niema różnicy zdań wśród uczonych bez względu

na ich przekonania religijne co do owych zasług Kościoła, który nie wahał się nadać oficjalnego charakteru teorjom nawet pogańskich filozofów. Żadne ministerstwo oświaty nie ma tyle doświadczenia w nauczaniu, co Kościół katolicki. To też nie dziw, że taka doświadczona organizacja żąda od swych wyznawców, aby dzieci posyłali do szkół katolickich.

Jeśli jednak jakiś naród zostaje opętany przez idee zgoła niebezpieczne, doświadczeniu wieków przeczące i Bogu bluźniące, jak np. naród niemiecki przez urzędową filozofję pruską, albo Rosja przez bolszewizm z pruskiego ducha poczęty, wówczas opętani rozpoczynają walkę z organizacją silniejszą niż owe państwo, z Kościołem katolickim, który w sprawach nauczania jest z jednej strony ze względu na bezkonkurencyjne doświadczenia ekspertem i powagą większą niż jakieś, zapewne dotąd nie istniejące, Biuro stałe Międzynarodowego Związku Pedagogów lub jakieś Biuro Pedagogiczne przy Lidze Narodów.

Ale pozatem Kościół jest głównie potęgą moralną, której nakazy i zakazy w dziedzinie wychowania spełniane są z sumiennością, jakiej żadna inna potęga przez tyle wieków i w takiej rozciągłości nie zdołała sobie wywalczyć.

Jeśli państwo pozwala prywatnym zrzeszeniom na nadzór lub wykonanie pewnych czynności, związanych z bezpieczeństwem publicznem, jeśli naukowe zjazdy międzynarodowe są zarazem kontrolą stanu nauki we własnym kraju, to tem więcej moralny nadzór Kościoła katolickiego nad nauczaniem powinien być dla człowieka rozumującego bez uprzedzeń nietylko dopuszczalny, ale wprost pożądany.

Nic innego tylko oszczerstwa i fałsze wpajane przez szkołę niekatolicką o Kościele katolickim są powodem, że osoby, słusznie czy niesłusznie zaliczające się do obozu oświeconego, uświadomionego są przeciwne szkole katolickiej. A przecież szkoła katolicka nie oznacza, by każdy młody kapłan miał prawo wejść na każdą lekcję i kontrolować każdego nauczyciela. Było tak ongiś, że proboszcz był inspektorem szkolnym, z czego nieraz wynikały nieporozumienia i kwasy pomiędzy szkołą a plebanją na tle osobistem, boć takt osobisty nie jest dany każdemu nauczycielowi czy duchownemu. W Polsce jednak mamy obecnie wizytatorów duchownych o specjalnem wykształceniu pedagogicznem, nie obarczonych obowiązkami dodatkowemi czy głównemi w parafji.

Niemcy jako państwo związkowe mają niejednolite ustawy szkolne, zależnie od kraju danego. Art. 146 konstytucji wejmarskiej wspomina **o prawie ludności do szkół wyznaniowych** wedle zasad, które ustanowi ustawa Rzeszy.

Taką właśnie ustawę opracował obecny rząd centrowo-nacjonalistyczny: Marx-Keudell. Nacjonaliści są w przeważnej mierze protestantami, ale właśnie im na rękę są szkoły wyznaniowe protestanckie, gdyż protestantyzm jako wyznanie narodowe Niemców jest ostoją dla nacjonalizmu prusko-niemieckiego. Mówią, że nic innego tylko właśnie ustępstwo nacjonalistów protestanckich na szkołę wyznaniową katolicką było przyczyną koalicji katolickiego centrum z nacjonalistami. W tem jest tylko część prawdy. Katolicyzm niemiecki przejął się herezją nacjonalizmu pruskiego więcej niż Action Française nacjonalizmem francuskim. Stąd w Niemczech, gdzie nie znają katolicyzmu innych krajów utożsamia się Kościół katolicki z reakcja. Wina spada na niemiecki obóz katolicki, ale nie na Kościół jako organizacje.

I choćby republikanie niemieccy dużo mieli racji w swych zarzutach przeciw katolikom niemieckim za ich sojusz z obozem nacjonalistów, nie są oni zdolni zastąpić powagi, jaką jest Powszechny Kościół Rzymskiego obrządku, który jedyny ma siłę wymóc od swych wyznawców, aby stało się zadość

art. 148 konstytucji weimarskiej.

„We wszystkich szkołach dążyć należy do wychowania moralnego... zgodnie... z dążeniem do pojednania narodów“.

Państwo nie jest stróżem sumień, organizacje pacyfistyczne, a nawet Liga Narodów za słabe, aby skontrolować, czy w szkołach niemieckich wychowują moralnie i zgodnie z dążeniem do pojednania narodów.

Praca **prof. Kawerau'a jest oskarżeniem.** Zmienić te stosunki, **zagrażające pokojowi,** może tylko organizacja tak potężna jak Kościół katolicki.

Z tych względów śledzić będziemy rozwój wypadków w Niemczech.

Jak dotąd projekt ustawy szkolnej zgodnie z art. 69 Konstytucji został wniesiony przed Radą Rzeszy (reprezentanci rządów krajowych), która projekt odrzuciła, co jednak również zgodnie z konstytucją nie przeszkodziło, aby projekt przedłożyć parlamentowi, który właśnie nad tem rozpoczął obrady.

A. P. B.

Z rozkazu Petlury zginęło 500 tysięcy żydów?

Paryż, 18. 10. PAT. W rozpoczętym dziś procesie o zabójstwo Patlury, po zwykłych formalnościach udzielono głosu oskarżonemu Schwartzbartowi, który wyjaśnił **okoliczności, jakie towarzyszyły zabójstwu** i opowiedział jak zrodziło się w nim **pragnienie zemsty.** Pragnienie to powstało wtedy, gdy usłyszał opowiadanie dwóch oficerów ukraińskiej armji białogwardyjskiej o morderstwach na Ukrainie. Schwartzbart z wielkiem podnieceniem wspomniał o **radości,** jaką odczuł z powodu zabójstwa Petlury, którego nazywa wielkim mordercą. Oskarżony twierdzi następnie, że z rozkazu Petlury zginęło z górą 500 tysięcy żydów. Gdy Petlura opuścił Ukrainę, pogromy, zdaniem oskarżonego, ustały.

Przed ustąpieniem rządu Rzeszy i rozwiązaniem Reichstagu.

Berlin, 18. 10. PAT. Przed dzisiejszem, pierwszem po ferjach posiedzeniem Reichstagu odbyło się **zebranie konwentu senjorów,** na którem frakcja socjalistyczna postawiła wniosek, żądający przedyskutowania na dzisiejszem posiedzeniu sprawy strajku górników. W sprawie tej nie doszło do żadnej uchwały, ustalono tylko kwestje formalne, dotyczące dyskusji nad **ustawą szkolną.**

Po posiedzeniu konwentu senjorów **otwarte zostało posiedzenie Reichstagu.** Stronnictwo socjalistyczne wystąpiło z atakami przeciwko **ustawie szkolnej,** stawiając w dyskusji formalnej wniosek, żądający **odroczenia** całej sprawy.

Następnie socjaliści zażądali rozpoczęcia **dyskusji w sprawie strajku górników.** Wniosek socjalistów w tej sprawie został **odrzucony. Minister pracy Brauns** oświadczył, że ma nadzieję, iż rokowania między obu stronami w najbliższych dniach zostaną podjęte na nowo, wobec czego minister **uważa za wskazane odroczenie debaty na kilka dni.** W czasie przemówienia min. Braunsa padały pod jego adresem różne **wrogie okrzyki z ław komunistycznych.** Poseł komunistyczny Thelman został przywołany do porządku za obrazę ministra.

Z kolei przystąpiono do **wielkiej dyskusji formalnej** w sprawie ustawy szkolnej. Pierwszy zabrał głos celem wygłoszenia obszernego referatu min. spraw wewn. Keudell. — Mówca zaznaczył, że projekt jest zgodny z konstytucją, poczem odpowiadając na zapytanie posła demokratycznego Haasa, zwrócił uwagę, że **cały gabinet jednomyślnie wypowiedział się za projektem rządowym.** Następnie przemawiał poseł socjalistyczny Schweck, **który atakował rząd,** twierdząc, że projekt ten zmienia postanowienia konstytucji zaznaczając w końcu, że socjaliści zwalczać będą ustawę.

Wiedeń, 18. 10. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z berlińskich kół politycznych że przeważa tam zdanie iż obecny rząd będzie musiał ustąpić, co pociągnie za sobą także rozwiązanie Reichstagu. W ten sposób wybory odbyłyby się na wiosnę przyszłego roku. W kołach berlińskich uważają za rzecz ważną, aby wybory w Niemczech odbyły się dopiero **po wyborach we Francji,** o których Briand miał powiedzieć, że liczy na wielki sukces lewicy. Koła niemieckie sądzą, że niemiecko-narodowi stracą przy nowych wyborach około 20 mandatów. Część tych mandatów przypadnie stronnictwu ludowemu, do którego należy Stresemann. Spodziewają się również, że socjal-demokraci uzyskają 15 do 20 mandatów kosztem komunistów.

Strajk w górnictwie niemieckiem przybiera groźne rozmiary.

Berlin, 18. 10. PAT. Położenie w strajku górniczym środkowo-niemieckim nie uległo dotychczas żadnej poważnej zmianie. Strajk zaostrza się i **rozszerza coraz bardziej.** W niektórych wielkich fabrykach, położonych w zagłębiu, objętem przez strajk, grozić zaczyna brak węgla, tak, że szereg fabryk będzie musiał zaprzestać pracy.

Związek właścicieli kopalń ogłasza komunikat, twierdząc, że w kopalniach okręgu Halle doszło do **bójek i walk** pomiędzy strajkującymi i łamistrajkami. Na kopalni Solway w Osternienburgu musiano **zawezwać policję,** ażeby zapobiec dalszym ekscesom. „Vorwaerts“ natomiast twierdzi kategorycznie, że nigdzie na żadnej kopalni nie doszło do żadnych wykroczeń i że strajk w dalszym ciągu rozwija się w najzupełniejszym spokoju.

„Vorwaerts“ zamieszcza dziś artykuł wstępny, twierdząc, że **stanowisko górników w obecnej walce jest bardzo mocne. Wielkie elektrownie posiadają bowiem zapasy węgla tylko na 48 godzin, tak, że w razie** przedłużenia się strajku staną wobec niesłychanie trudnej sytuacji. Również **cukrownie i przemysł filmowy,** potrzebując prądu elektrycznego, narażone będą w razie przeciągnięcia się strajku na poważne straty. Dalej pisze „Vorwaetrs“, że jeżeli strajk przeciągnie się jeszcze przez kilka dni, ewentualnie przez tydzień, to **Niemcy mogą utracić rynki skandynawskie,** na które dostarczali dotychczas prawie wyłącznie brykiety węglowe. **Anglja i Czechosłowacja przygotowują się już** do wejścia na te rynki i do usunięcia stamtąd konkurencji Niemiec. „Vorwaerts“ przypomina, że **Anglja wskutek strajku górniczego utraciła** szereg rynków zbytu i że podobna sytuacja grozi obecnie Niemcom. W tych warunkach właściciele kopalń będą musieli zgodzić się na **ustępstwa,** a górnicy — według twierdzenia „Vorwaertsu“ — muszą odnieść zwycięstwo.

Halle, 18. 10. PAT. Centralny komitet strajkowy donosi, że związek górników w Bochum wyasygnował na poparcie strajku w Niemczech środkowych **jeden miljon marek.**

Kronika telegraficzna.

(Z.) **Warszawa,** 19. 10. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się walne zebranie pracowników Banku Polskiego, zwołane w sprawie poparcia strajku bankowców. Zebrani uchwalili dla wykazania solidarności z pracownikami Banku Dyskontowego zawiesić pracę w dniu dzisiejszym od godziny 1 do 1½ po poł.

O termin sesji sejmowej.

(Z.) **Warszawa,** 19. 10. (tel. wł.) Pojutrze mija termin, do którego rząd odroczył obrady sesji nadzwyczajnej sejmu. Dotąd jeszcze nie jest wiadomem — czy Sejm się zbierze pojutrze, czy też nie. Zw. Lud. Nar. pisemnie uwiadomił marszałka Sejmu o swe żądaniu zwołania posiedzenia Sejmu. Marsz. Rataj jest w ostatnich dniach niedomagający i ta okoliczność opóźni powzięcie jakiejś decyzji.

Komisja kontroli długów aprobowała pożyczkę.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Ze szczegółów narad Komisji Kontroli Długów Państwowych nadmienić wypada, że członków komisji nie poinformowano o treści samej umowy pożyczkowej. Po obszernej dyskusji zgodzono się pięciu głosami przeciwko dwom (pp. Bojanowskiego i Głąbińskiego) na podpisanie obligacji pożyczki już teraz, podczas gdy dwaj nadmieni przedstawiciele Sejmu i Senatu domagali się przedłożenia sprawy Sejmowi przed podpisaniem.

Student-szpieg dostał 4 lata więzienia.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę studenta politechniki gdańskiej Jarosława Zarzyckiego oskarżonego o szpiegostwo. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Trybunał skazał Zarzyckiego na 4 lata więzienia.

Pod pręgierz opinji publicznej!

Bydgoski „Rozwój“ podaje nam co następuje:

P. **Bronisław Szymański,** znany obywatel bydgoski i członek **Tow Wioślarskiego „Gryf“** wydzierżawił w swoim domu przy ul. Jezuickiej 18 dwa sklepy żydom. Pierwszy sklep wydzierżawił żydowi na koszerną knajpę pod nazwiskiem Szmul Pantel.

Drugi sklep w tym samym domu wydzierżawił również żydowi, który w nim otwiera interes bławatów, — podobno nazywa się ów żydek Sromotka?

Pan Szymański mógł oddać te sklepy w ręce chrześcijańskie, lecz żydki mu widocznie milsi.

Gdy sąsiedzi zwracali mu uwagę na jego czyn nieobywatelski, to p. Szymański odpowiedział, że „tylko mogę być dobrym Polakiem, jeżeli będę miał kieszenie napchane“.

Społeczeństwo polskie zapisze sobie ku wiecznej pamięci nazwisko p. Szymańskiego za to, że podał rękę żydom i przyczynił się do osłabienia siły polskości na terenie naszego miasta, wzmacniając wpływy żydowskie w handlu i przemyśle żydowskim, wrogów wszystkiego, co polskie i katolickie!

Jeżeli „Rozwój“ podaje taki fakt do wiadomości, to nie dlatego, by szarpać ludzką cześć i honor, lecz poto jedynie, by nareszcie polskie społeczeństwo zrozumiało grozę niebezpieczeństwa żydowskiego.

Panie Szymański, dopóki nie zerwiesz wiążących cię z żydami stosunków i nie odbierzesz z powrotem wynajętych lokali żydom, tak długo pozostaniesz w smutnej pamięci wśród otoczenia i społeczeństwa polskiego!

Za Zarząd „Rozwoju“
Bernard Żmudziński, sekretarz.

* * *

Równocześnie komunikuje nam „Rozwój“: Właściciel domu na Okolu, przy ul. Grunwaldzkiej 141, niejakiś **Ruciński,** wydzierżawił w swej nieruchomości skład konfekcji żydówce, która prowadzi go pod firmą „Tani Sklep Okola“.

Fakt ten również podajemy pod pręgierz opinji **publicznej.**

Pamięci wielkiego przyrodnika polskiego.

Przed dziesięciu laty, w czasie gdy jeszcze szalała wojna światowa, a ludzkość pochłonięta tą klęską mało zwracała uwagi na inne sprawy, zgasł w Zakopanem największy botanik polski, prof. dr. Marjan Raciborski. Urodzony w r. 1863 pod Opatowem (woj. kieleckie), syn powstańca, zmuszonego do emigracji, przebywał lat kilka zagranicą, poczem wrócił do kraju i pobierał nauki w Krakowie. Studja swe ukończył w Niemczech, a doktorat filozofji zdał w Monachjum. Wezwany do badań botanicznych na Jawę, wśród bogatej roślinności tamtejszej spędził około 4 lat, co pogłębiło jego wiedzę przyrodniczą. Zwiedził też wyspę Ceylon, zwaną rajem botaników ze względu na wspaniałą florę przebogatą. Od r. 1903 był profesorem botaniki w Uniwersytecie Lwowskim, a od r. 1912 i do końca dni swoich w najstarszej wszechnicy naszej Jagiellońskiej. Tu jednak śmiertelna choroba spowodowała przedwczesny zgon jego w r. 1917. Pozostawił on po sobie imię człowieka wielkich zalet serca i umysłu, a mnóstwo dzieł naukowych i szereg uczniów jego, zajmujących dziś już katedry uniwersyteckie, świadczy o obfitym plonie jego wytężonej pracy. — Już jako uczeń był on zapalonym przyrodnikiem, a szczere zamiłowanie jego do nauk przyrodniczych udzielało się następnie licznym jego uczniom. Posiadał on niezwykły dar wymowy, a śród idei, wygłaszanych przezeń na licznych prelekcjach i odczytach ważną rolę odgrywała idea ochrony przyrody. Z natury prędki i impulsywny, wypowiadał się nieraz pod wrażeniem chwili. Gdy np. doszły go wieści o gnębieniu dzieci polskich we Wrześni niezwłocznie pojechał w Poznańskie i tu, korzystając z pomocy organizacyj wielkopolskich, objechał ten patrjota z gorącemi odczytami dla młodzieży szereg miast i miasteczek, czem się tak naraził Niemcom, iż zmuszony był do ucieczki przed aresztowaniem.

Trudno wyliczyć wszystkich zalet tego niepospolitego uczonego i zacnego człowieka. Nic też dziwnego, że z powodu dziesięciolecia zgonu tego wielkiego przyrodnika naszego Pol. Tow. Przyrodnicze im. Kopernika zorganizowało w r. b. uroczysty obchód, poświęcony pamięci zmarłego. Pamięć o nim nie przeminie z pewnością śród naszych przyrodników i tych wszystkich, którzy mogli ccenić jego działalność lub znali Go za życia.

J. Ot.

Zjazd endecki potępił Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej

i zeszłoroczne pomysły separatystyczne p. adw. Ossowskiego.

W niedzielę 16 bm. odbył się zjazd Naczelnej Rady Związku Ludowo-Narodowego. Zjazd ten powziął między innemi następującą uchwałę:

„Państwo Polskie powinno być państwem o jednolitym ustroju politycznym na całym swoim obszarze. Dążenia do prawnopolitycznego wyodrębnienia jakiejkolwiek części terytorjum państwowego, tak samo, jak wszelkie uroszczenia separatystyczne grożą **rozbiciem państwa i powinny być z całą energją odpierane.**“

W powyższej uchwale zawarte jest **potępienie pomysłu ministerstwa b. dz. pruskiej oraz zeszłorocznych pomysłów adwokata dr. Ossowskiego z Torunia,** który w zjeździe brał udział. Gdyby jednak którego z endeków spytać, czy potępiają owe wyżej wymienione pomysły, zaraz zastrzegliby sobie wyjątek. I tu mamy dowód nowy, że **endekom brak zasad.** Kpili z parlamentaryzmu, nawoływali do zaprowadzenia dyktatury, a kiedy wśród endeków zabrakło głowy i porządek zaprowadził ktoś z poza obozu endecji, „nawrócili się“ rzekomo na demokratów. Narady niedzielne endeków, jako wynik dały 20 wskazań programowych; jest to **gadulstwo zespołu beznadziejnie chorego na uwiąd pomysłów i woli.** Odnosimy wrazenie, że **organizm endecki już nie jest zdolny do sanacji wewnętrznej.**

Konserwatyści przeciwko endecji.

Potępienie „Warszawianki“ i Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego za kochniczki z Obozem Wielkiej Polski. — Groźba konserwatystów podjęcia samodzielnej akcji politycznej w byłej dzielnicy pruskiej.

Poznań. (AW) Klub Zachowawczej Pracy Państwowej w Poznaniu, do którego należą niemal wszyscy członkowie Ch. N. Poznańskiego, wysłał do zarządu stronnictwa Ch. N. w Warszawie następujące pismo pod datą 9 października 1927 roku:

„Klub Zachowawczej Pracy Państwowej w Poznaniu, stojąc na stanowisku konsolidacji (złączenia) stronnictw zachowawczych, stwierdza z ubolewaniem, że obecna polityka niektórych członków klubu parlamentarnego Ch. N. oraz pisma „Warszawianki“ niesłychanie tę konsolidację utrudnia. „Warszawianka“ wpaja w umysły swych czytelników przeświadczenie, że stronnictwa zachowawcze dążą oportunistycznie do blokowania się z elementami radykalnemi, nie dbając o program zachowawczy i czystość swojej linji politycznej. Zjazd w Dzikowie w oświetleniu „Warszawianki“ został przedstawiony jako samozwańcza impreza (czynność), niemająca znaczenia dla konsolidacji grup zachowawczych, nacechowana natomiast serwilizmem wobec sfer rządzących, przez co ruchowi konserwatywnemu została wyrządzona niepowetowana szkoda. „Warszawianka“ stoi na stanowisku bezwzględnie wrogiem w stosunku do rządu — nawołując natomiast do szukania zbawienia Państwa przez ugrupowania t. zw. umiarkowane i narodowe, co wszyscy rozumieją jako apel połączenia się ze Związkiem Ludowo-Narodowym względnie Obozem Wielkiej Polski przeciw rządowi. Tendencja ta **sprzeczna jest ze stanowiskiem ogółu zachowawców.** Klub Zachowawczej Pracy Państwowej na walnem zebraniu, odbytem w Poznaniu 27 września br. polecił swemu zarządowi oświadczyć zarządowi stronnictwa Ch. N., że **klub będzie zmuszony podjąć na terenie ziem zachodnich samodzielną akcję polityczną,** jeżeli w najbliższym czasie stronnictwo Ch. N. nie stwierdzi jasno, iż nie solidaryzuje się z dotychczasowym kierunkiem „Warszawianki“ i nie zawrze bloku wyborczego z pozostałemi grupami zachowawczemi w myśl deklaracyj podpisanych w Poznaniu i Dzikowie przez reprezentantów miarodajnych władz stronnictwa Ch. N. **Stan dzisiejszy paraliżuje organizowanie się zachowawców do wyborów.** Dalsze przewlekanie zawarcia bloku wyborczego klubu uważa za niedopuszczalne.

Podpisany: Zarząd Klubu Zachowawczej Pracy Państwowej: Prezes Zygmunt Czarnecki. Sekretarz generalny St. Chłapowski.

Misja polityczna Radziwiłła w Londynie.

Organizator polskiego ruchu konserwatywnego Janusz Radziwiłł przybył do Londynu. Według pogłosek przyjazd jego do Londynu nie jest pozbawiony politycznego znaczenia.

Śmierć dziennikarza na posterunku w Chinach.

W pobliżu Pekinu w czasie ostatnich walk pomiędzy oddziałami generała Czang-Tso-Lina, a zbuntowanemi oddziałami prowincji Szan-Si zginął pekiński korespondent „Timesa“ Rilaey. Zabity on został przez jeden z oddziałów wojsk prowincji Czan-Si.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 108

„Wyspa Nieznana“

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

„Pierwszy atak febry“ — przemknęło przez głowę mężczyźnie... Jął troskliwie otulać trzęsącą się żonę we wszystkie koce, chlamidy i płaszcze, jakie były pod ręką. „Gryzoń“ osądził, że nadeszła odpowiednia chwila do naprawienia swej reputacji. Wydał więc polecenie, by natychmiast rozpalono ogromne ognisko i tłumaczył w słowach pełnych barwnych przenośni, że nie można kontynuować podróży, skoro duch dreszczy nawiedził najcudniejszy kwiat wyspy, „dostojną małżonkę najdostojniejszego pana“. Tę noc trzeba będzie stanowczo tu spędzić, jego zdaniem...

— Oby tylko tę jedną noc — westchnął zasmucony marynarz...

— — — — — — — —

Cisza niepokoiła Henryka.

Opuściwszy przed trzema dniami lasek palmowy, w którym Eli dostała ataku febry, zanurzyli się w stepach. Wszędzie znajdowali ślady przemarszu wielu setek konnych i pieszych, ale nigdzie człowieka. Należało zatem przypuszczać, że zbuntowane oddziały posuwają się w dalszym ciągu za grupą Hansa, że w wąwozie nastąpi nieuchronne spotkanie z wartami powstańców...

Więc szli z zachowaniem wszelkich ostrożności, ale ogromny wąwóz, w którym niegdyś ludzie Hamilkarowi napadli na orszak królowej, pusty był teraz zupełnie. Jadąc drogą wijącą się pośrodkiem jaru, widzieli nad brzegami strumienia wiele potrzaskanych kół od karet, rydwanów, pojazdów, wiele połamanych drzewcy od halabard lub włóczni, wreszcie kości szkieletów końskich oraz ludzkich, wygrzebanych snać przez hyjeny...

Ale poza owemi pamiątkami z dawnej bitwy, natknęli się koło „Białej bramy“ na ślady świeżej zupełnie potyczki. Stan trupów końskich i ludzkich leżących w przydrożnym rowie wskazywał na to, że walkę stoczono tutaj zaledwie przed czterema lub pięcioma dniami, lecz upał zdołał już zrobić swoje. Odór panował tak nieznośny, że Eli zemdlała dwukrotnie, zanim karawana minęła teren potyczki i opuściła się do kotliny zarośniętej lasem bambusowym.

I tu także cisza panowała bezwzględna... Henryk przypomniał sobie miejsce, w którem Othe, kierując się kaprysem, czy przeczuciem wiedziona tajemniczem, przesiadła się z powozu królewskiego na grzbiet rumaka i dzięki temu ocaliła życie. Tą sama drogą posuwał się teraz, wioząc ciężko chorą żonę i dążąc ku morzu gdzie spodziewał się ocalenia...

Cienista droga nad strumieniem, pod dachem żółto-zielonkawych kiści bambusowcyh była zadeptana doszczętnie. Jednakże wszelkie ślady wiodły ku morzu, a żaden z powrotem...

— Nic z tego nie rozumiem — mruczał Henryk...

Nie umiejąc rozwiązać zagadki, posuwał się coraz ostrożniej, coraz wolniej, na wszelki wypadek. Lasek bambusowy skończył się około szóstej po południu i mały orszak wkroczył do drugiego parowu, zalesionego miejscami drzewami szpilkowemi...

— Tylko paręset kroków jeszcze...

Nagle zatrzymali się jak wryci. Od strony zatoki dobiegło echo głośnego okrzyku tysiąca gardzieli...

— Dostojny panie, tam... tam ognisko...

— Jedno... dwa... trzy... — rachował wywiadowca.

Henryk podszedł aż do wskazanego miejsca i znalazł tlejące się stosy. Dokoła leżały ogryzione kości, oraz resztki owoców.

Wywiadowca badał ślady nader skrupulatnie. Nie prędko wyniki ogłosił:

— Wielka gromada ludzi przeszła tędy przed niedawnym czasem. Tu stały straże, które codopiero opuściły ogniska, podążając za wojskiem.

— Dobrze więc — zadecydował Henryk. — My dwaj pójdziemy na zwiady.

Wszystkie sześć mułów ukryto poza ścianką drzew szpilkowych i rozpięto tam mały namiocik dla Eli. Marynarz dał ścisłe instrukcje pozostałym żołnierzom, zagroził im piekielnemi karami za nieposłuszeństwo a sam, wraz z wystraszonym wywiadowcą wyruszył na zwiady. Nie chcąc się dać zaskoczyć, skręcił w pierwszą napotkaną ścieżkę i zaczął się piąć pod górę. Po półgodzinnej wędrówce stanęli obaj na szczycie lewej ściany wąwozu. Teraz posuwali się wysoko nad jarem, w kierunku wschodnim. Jeszcze jedno małe pasemko szczytów zagrodziło im drogę... „Gryzoń“ meldował usłużnie:

— Za tymi wierchami ujrzymy morze.

— Wiem o tem... Dalej, naprzód!

Jeszcze pół godziny wspinania się pod górę i dwaj wędrowcy stanęli wśród karłowatych krzewów, jakie zarastały grzbiet wzgórza. Wrzawa tysiecznych głosów ludzkich rosła z każdą sekundą. Henryk przedzierał się gorączkowo, chcąc jak najprędzej zbadać przyczyny niezwykłego zgiełku.

Wreszcie!!!

Ostatnie krzaki rozstąpiły się przed nim... Spojrzał w dół... Hen, głęboko u jego stóp ruszało się mrowisko ludzkie. W blaskach zachodzącego słońca rozpoznawał dokładnie opończe procarzy, kaftany łuczników, błyszczące zbroje halabardników, gwardzistów...

(Ciąg dalszy nastąpi)

O zwrot mienia polskiego, zabranego przez Sowiety.

Pisano dużo o stratach Polaków, poniesionych podczas rewolucji bolszewickiej Pisano dużo o zrujnowanych gniazdach, o tęsknocie wygnańców do ziemi praojców, o ruinie kultury i warsztatów pracy. Wkładem do literatury polskiej stały się książki Kossak-Szczuckiej, Dunin-Kozickiej, Dorożyńskiej, Ks. Tokarzewskiego. Wyrażały one rozdarcie i rozpacz, że opuścić im przyszło kraj dzieciństwa i niezłomną wiarę, że tam kiedyś powrócą.

Nic nie zastąpiłoby wygnańcom prawa do ziemi, której kiedyś na strażnicach kresowych krwią swoją bronili, do której wnieśli organizację i kulturę, z którą tylu węzłami czują się zjednoczeni.

Dlatego inne i silniejsze są nasze **prawa do odszkodowania,** niż tych cudzoziemców, których również rewolucja bolszewicka obrabowała. O tych prawach nie chcemy zapominać, a i trudnoby o nich zapomnieć, gdyż trwa tęsknota i żądanie sprawiedliwości prawie w 4 miljonach ludzi, wyrzuconych ze swych siedzib, zrujnowanych, ludzi, którym zaprzeczono prawa do kraju rodzinnego, do obszaru Polski historycznej.

Obywatele polscy stracili mienie wartości około **10 miljonów rubli złotem. Na Ukrainie** z górą 3 miljony dziesięcin ziemi było w rękach polskich. Własność włościańska bez ziemi wynosiła 350 miljonów rb. zł. Gorzelni polskich było 190, młynów 1260, cukrowni 61. W wielkich przedsiębiorstwach żeglugi, w fabrykach maszyn i t. d. był zaangażowany kapitał w sumie 50 miljonów rb. zł., nieruchomości miejskie obliczone zostały na 75 milj. i t. d.

Są to sumy olbrzymie i nie wolno narodowi wyrzec się swego mienia i dorobku pokoleń całych, nie wolno również dobrowolnie wycofać się z terenów naszej ekspansji ekonomicznej i z dzielnic, gdzie stanowiliśmy i nawet jeszcze pod rządem bolszewickim stanowimy poważną odsetkę ludności, której należy się zagwarantowanie wszelkich praw.

Ponieważ część **ziem białoruskich** została przy Polsce, straty w tej dzielnicy są mniejsze i wynoszą na terytorjum Litwy historycznej (Wileńszczyzna) i Białorusi 1.420,240.000 rb. zł. **Zniszczenie** na ziemiach północno-wschodnich przybrało mniejsze rozmiary jeszcze i dlatego, że tam, zaraz po zajęciu ich przez bolszewików, prowadzono odmienną politykę. Nauczeni doświadczeniem pierwszych lat rewolucyjnych, bolszewicy nie dopuścili do hulania tłuszczy po dworach i do niszczenia majątków i posiadłości. Na gruntach dworskich zakładano „sowchozy“ i komuny i tylko bardzo nieznaczna część gruntów poszła w ręce chłopskie.

W celu obliczenia naszych strat zostały one zarejestrowane w swoim czasie przez związek obrony mienia Polaków na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego. Jednakże o ile w chwili zwrotu mienia przez Rosję będzie obowiązywał kodeks dawniejszy, z czasów carskich, mogłaby zachodzić obawa przedawnienia praw poszkodowanych; by temu zapobiec, poszkodowani muszą jeszcze raz wnieść **zażalenie** z powodu strat i żądać zwrotu zrabowanego mienia. Należy to uczynić przez **Związek Obrony mienia w Warszawie** (Długa 38), albo też w jednym z **oddziałów prowincjonalnych,** a mianowicie: Poznań — Lubomir Długołęcki, ul. 27-go Grudnia 15, Poznański Auto-Skład; Bydgoszcz — Tomasz Narkiewicz-Jodko, ul. Zacisze 4; Grudziądz — Chojecki Kazimierz, Radzyńska 7 III. piętro; Toruń — Zdrojewski, Dyr. Tow. Rolniczego Pomorskiego.

O zwrot naszych szkód powinniśmy się tem bardziej upominać, że na podstawie traktatu wersalskiego Polska, jako państwo sukcesyjne po Rosji ma udział w spłacie długów b. cesarstwa rosyjskiego.

Ażeby zaznaczyć **nieprzedawnienia naszych praw** i mocne stanie przy naszych żądaniach, **Rząd nasz** powinien w najbliższym terminie do dnia 1 listopada b. r. wystosować notę odpowiednią, stwierdzającą jeszcze raz żądanie zwrotu strat obywatelom polskim.

Możeby sprawiedliwe żądania polskie były **już dawno załatwione,** gdyby przedstawicielstwo sowieckie nie uprawiało **sabotażu.** Sprawy zwrotu mienia podlegają kompetencji Mieszanej Komisji Rozrachunkowej. Bolszewicy przestali tam przysyłać swych przedstawicieli i **przerwali prace Komisji.**

Na ich odpowiedzialność więc spada **przeciąganie tej sprawy.** Rzesze wydziedziczonych wiedzą, co myśleć o spełnianiu zobowiązań międzynarodowych przez bolszewików, którzy bardzo wygodnie korzystają ze stanowiska ludzi wyjętych z pod praw.

Ale my nie zaniechamy słusznych starań. Nie wątpimy, że rząd nasz usłucha głosu czterech miljonów obywateli i skieruje **do rządu sowieckiego notę, stwierdzającą nieprzedawnienie naszych praw.**

Dymisja dyrektora — wielkiego hakatysty.

Na skutek energicznego wystąpienia prasy polskiej, domagającej się usunięcia dyrektora Gwarectwa Rybnickiego Kobera, zdecydowanego wroga Polski, generalna dyrekcja tego przedsiębiorstwa dla uspokojenia opinji polskiej oraz umysłów robotników, którzy zagrozili strajkiem politycznym, postanowiła udzielić dyrektorowi Koberowi dymisji. Termin ustąpenia nie został jeszcze oznaczony.

W lesie powiesił się żołnierz.

Ze Stryja donosi A. W.: W lesie nieżuchowskim powiesił się szeregowiec 5 p. p. w Stryju. Denat nie pozostawił żadnych listów. Powód samobójstwa jest nieznany. Jest to piąte w bieżącym roku samobójstwo w garnizonie stryjskim.

200 000 strat spowodował pożar.

Ze Lwowa donoszą nam: Dnia 17 bm. w godzinach wieczornych we wsi Zajków koło Czerkas wybuchł groźny pożar. Mimo energicznej akcji ratowniczej ogień roprzestrzeniał się. Pastwą pożaru padło kilkanaście gospodarstw oraz znaczna ilość tegorocznych plonów. Straty wynoszą przeszło 200 000 złotych. Śledztwo ustaliło, że pożar powstał wskutek podpalenia. Sprawcy dotychczas niewykryto.

Zderzenie się pociągów towarowych.

Na stacji kolejowej w Skoczowie skutkiem złego nastawienia zwrotnicy zdążający z Bielska do Cieszyna pociąg towarowy najechał na drugi pociąg, również towarowy, idący w przeciwnym kierunku. Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego lokomotywa oraz trzy wagony uległy doszczętnemu rozbiciu.

Strzelano do księdza przez okno.

Dnia 14 bm. w Hrubieszowie wieczorem dotychczas niewykryci sprawcy usiłowali dokonać zabójstwa księdza prawosławnego Klimociejowicza, do którego strzelano z rewolweru przez okno. Strzały na szczęście chybiły.

Zamach samobójczy ociemniałego chłopca.

Ub. soboty rzucił się do Wisły z mostu Kierbedzia 17-letni Mieczysław Dąbrowski, wychowanek szkoły dla ociemniałych. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków na kształcenie się w wyższej uczelni i kalectwo, które łamało wszystkie jego plany życiowe.

Tragedja nieuważnej matki.

Z Katowic donoszą, że w Załężu podczas przygotowywania przez niejaką Królikową wanienki z gorącą wodą do kąpania 6-cio miesięcznego dziecka, skutkiem nieuwagi matki, wpadł jej dwuletni synek do wrzącej wody i tak się poparzył, że niebawem zmarł.

W stawie znaleziono zwłoki 18-letniej dziewczyny.

Z Katowic donoszą. W stawie włościanina Pawła Skołodki w Pawłowie, znaleziono zwłoki 18-letniej kobiety. Jak się później okazało, były to zwłoki Adamczykowej. Zachodzi przypuszczenie, że popełniła samobójstwo.

Jak oszust Chudzik podjął 22 000 zł.?

Katowicka dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego honorowała czek na okaziciela Państwowych Zakładów Wodociągowych, opiewający na sumę 22 000 złotych. Jak się okazuje, Państwowe Zakłady Wodociągowe czeku takiego nie wystawiły, był on jednak oryginalny i nosił numer bieżący, zgodny z książeczką czekową tych zakładów, a podpisy również nie budziły żadnych wątpliwości. Oszust kwitował odbiór sumy nazwiskiem Franciszek Chudzik. Policja jest już na tropie oszusta.

Piękny przykład ofiarności duchowieństwa łuckiego.

Diecezja łucka prawdziwie może się poszczycić kościelną, dobroczynną instytucją, jaką jest sierociniec, wzniesiony przez ks. A. Jagłowskiego, rektora Seminarjum Duchownego Łuckiego. Sierociniec podziwia nietylko społeczeństwo polskie, ale też Rusini i żydzi. Gmach ten należy do najpiękniejszych w Łucku. Sierociniec nazwał ks. rektor Teresinkiem. Teresinek budowano przez trzy lata. Jest to gmach trzypiętrowy, może pomieścić 100 sierót, które mają szkołę powszechną i zawodową. Do wychowywania sierót stworzył ks. rektor zgromadzenie zakonne i napisał mu regułę, zastosowaną do warunków Wołynia.

Szpiegostwo wśród młodzieży rusińskiej

Z Tarnopola donosi A. W.: Władze zlikwidowały szajkę szpiegowską, złożoną z młodzieży rusińskiej i dokonały szeregu aresztowań osób wmieszanych w tę nową aferę. Aresztowano: Chrystenka, który stał na czele szajki, elektrotechnika Jana Mrozika, Stefana Kumickiego ,studenta medycyny, Ferdynanda Kożuchowskiego, kaprala 54 pp. Olgę Staszynównę i Michała Wasyka, którego aresztowano we Lwowie Szajka grasowała na terenie województw: tarnopolskiego i lwowskiego. Rewizje, przeprowadzone w mieszkaniach aresztowanych, wykryły wiele materjału obciążającego, m. i. wiele zdjęć rozmaitych objektów wojskowych.

Zamordował ojca, matkę i przyjaciela.

Z Wilna donoszą o strasznem morderstwo, którego dopuścił się niejaki Aleksander Jagiełłowicz, mieszkaniec wsi pod Mejszagołą. Wystrzałem z rewolweru zabił swego ojca, Teofila oraz matkę, którą przebił bagnetem. Równocześnie zamordował niej. Ludwika Kurawajczyka, swego przyjaciela. Jagiełłowicz uciekł, jednakże zdecydował się zgłosić do policji, oświadczając, że popełnił morderstwa, którego motywem miała być rzekomo odmowa udzielenia mu pozwolenia wzięcia ślubu.

W Częstochowie zamordowano mistrza szewskiego.

W ub. niedzielę w Częstochowie w godzinach wieczorowych przy ul. Warszawskiej został zabity nożem lub sztyletem Misztalski Edward, szewc, zamieszkały przy ul. Krótkiej 37. Misztalski otrzymał głęboką ranę w serce i poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zabójstwa na razie nieujawniony. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem ujęcia mordercy i wyjaśnienia powodów zbrodni.

Wiadomości z kraju.

Popierajmy wyższą uczelnię katolicką!

Rektor ks. Kruszyński, imieniem Uniwersytetu Lubelskiego, wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą do poparcia tej jedynej w Polsce wyższej uczelni katolickiej.

Jubileusz klubu warszawskich wioślarek.

Warszawski klub wioślarek obchodził 15-lecie swego istnienia. Nad jubileuszem przyjęła protektorat prezydentowa Mościcka. Chwilowa niedyspozycja protektorki zmusiła organizatorów do odłożenia uroczystości jubileuszowych do wiosny roku przyszłego, w dzień zaś jubileuszu odbyły się jedynie regaty wewnętrzne W. K. W.

Spłonął film.

W warszawskim gmachu pocztowym w wydziale przesyłek podczas lutowania zapaliły się znajdujące się w pudle filmy kinematograficzne. Wartość zniszczonego filmu wynosi 4 500 złotych. Pożar ugasili pracownicy pocztowi. Wypadku z ludźmi nie było.

Krwawa bijatyka na zebraniu „Strzelca.“

Podczas zabawy „Strzelca“ w Mszczonowie, w której brali udział również członkowie tej organizacji z Żyrardowa, powstała między przedstawicielami obu placówek sprzeczka, która wkrótce zamieniła się na bójkę. 15 osób zostało poturbowanych, w tem kilka ciężko.

W sprawie zaginionego posła.

Ukraińskie „Diło“ zamieszcza alarmujący artykuł w sprawie tajemniczego zniknięcia b. posła frakcji komunistycznej Ukraińca Paszczuka, domagając się od komunistycznych posłów sejmowych bliższych szczegółów i wyjaśnień w sprawie zaginięcia posła, z dotychczasowych bowiem enuncjacji parlamentarnego klubu komunistycznego wynika, iż zarząd klubu wie dobrze, co się dzieje z Paszczukiem, którego obecnie bez wyniku poszukuje najbliższa rodzina.

Ohydny gwałt.

Powracająca z zakupów w Będzinie mieszkanka powiatu katowickiego, 23-letnia Ślązaczka Marja Handa, została na drodze napadnięta przez czterech nieznanych osobników, którzy dokonali na niej ohydnego gwałtu, poczem zbiegli. Policja prowadzi śledztwo w sprawie wykrycia sprawców.

Wypadek kolejowy na linji Bielsk—Skoczów.

Zdążający z Bielska do Skoczewa parowóz w pobliżu stacji Grodziec, przejechał zaprzęg wołów. Woły zostały zmiażdżone, woźnica zaś odrzucony z wozu, przyczem uległ on ciężkim obrażeniom.

Powiła 24-te dziecko.

W Zabrzu niejaka małżonka Elżbieta Racka powiła 24-te dziecko. Potomstwo jej składa się z 19 chłopców i 5 dziewcząt, z tego tylko 5 chłopców i 3 dziewczęta są przy życiu.

Przyznał się, że zabił dorożkarza.

W ub. sobotę pod Warszawą znaleziono zwłoki mężczyzny, ubranego w liberję dorożkarską. Ustalono nazwisko, iż jest to Jan Zbikowski, dorożkarz warszawski.

Twarz denata była tak zmiażdżona, że nie można było poznać rysów. Skóra na czaszce prawie zupełnie była zdarta.

Na miejsce zbrodni przyprowadzono psa policyjnego „Ralfa“.

Za Szymanowem pies stracił ślady. Po półgodzinnem węszeniu wpadł znów na trop. Policjanci ruszyli w dalszą drogę. Ślady coraz świeższe, coraz wyraźniejsze prowadziły w stronę Łodzi.

W dniu 17 bm. wieczorem wywiadowcy przybyli do Łodzi. Gdy przejeżdżano przez ulicę Widzewską, zauważono, że pies gwałtownie ujada na stojącą w pobliżu dorożkę.

Okazało się, iż „właściciel“ tej dorożki jest już aresztowany: stojący posterunkowy Woźniak zauważył jadącą środkiem ulicy dorożkę warszawską, powożoną przez jakiegoś osobnika w ubraniu cywilnem, poplamionem krwią.

Posterunkowy Woźniak zatrzymał dorożkę, ale woźnica odmówił wylegitymowania się. Zeskoczył z kozła i rzucił się na policjanta.

Rozpoczęła się bójka. Na alarm wybiegło kilku posterunkowych, którzy obezwładnili woźnicę i odstawili do komisarjatu.

Okazało się, iż jest to niej. Fr. Strzelczyk, łódzki, zawodowy złodziejaszek. Przyznał się on cynicznie do morderstwa, natomiast nie chce wydać swego wspólnika. Strzelczyk stanie przed sądem doraźnym w Wraszawie.

Na marginesie.

Wojewoda, który nie uznaje bohaterstwa Lwowa. — Minister Czechowicz... dreimal hoch! — Szczęście min. Składkowskiego. — Zawiła kwestja przed forum Ligi Narodów.

Bydgoszcz, 18 października.

Pan wojewoda w Tarnopolu zdaje się być mężem wielce surowym i oględnym. Dowodem tego, że gdy obywatelstwo tamtejsze zwołało wiec przeciwko rutenizacji szkolnictwa, i rozlepiło na murach plakaty, wzywające mieszkańców, aby za przykładem „bohaterskiego Lwowa“ przeciwstawili się mniejszościowym zakusom min. oświaty Dobruckiego, pan starosta odnośny plakat skonfiskował z umotywowaniem, że Lwów nie zasługuje na przydomek bohaterskiego.

Wiadomo zaś, że Lwów otrzymał nawet order „Virtuti Militari“ za przebohaterską obronę przed najazdem Ukraińców w r. 1918.

My rozumiemy niechęć p. wojewody do owych tragicznych wspomnień przed dziewięciu laty. Przecież gdy w owym czasie delegaci oblężonego Lwowa przybyli do Warszawy, prosząc o odsiecz i ratunek, wtedy to p. marszałek Piłsudski wspólnie z p. Daszyńskim zadekretowali, że utrzymanie Lwowa dla Polski jest rzeczą najzupełniej obojętną, i sprzeciwili się wysłaniu odsieczy. I niewiadomo, coby się ze Lwowem stało, gdyby nie pełna poświęcenia ekspedycja pułków wielkopolskich, które wyrzuciły Ukraińców z Małopolski.

Naturalnie, dzisiaj każde wspomnienie o przejściach Lwowa razi niemile na belwederską nutę nastrojonych dygnitarzy.

* * *

Dobrego nigdy nie zawiele, pomyślał sobie „Ilustrowany Kuryer Codzienny“ i z okazji uzyskania amerykańskiej pożyczki w numerze 283 portret min. Czechowicza zamieścił aż trzy razy. Aby zaś inni nie czuli się pokrzywdzeni, więc równocześnie portrety Bartla i Krzyżanowskiego, którzy nad pożyczką zabiegali, umieścił po dwa razy.

Mein Liebchen, was willst du noch mehr?

* * *

Jak wiadomo, min. Składkowski przejechał pod Zamościem dziecko, o co miał sprawę sądową. Do rozprawy nie przyszło, gdyż sąd rzecz umorzył. Nabrawszy przekonania, że minister Składkowski w wypadku tym nie ponosił żadnej winy. W ten sposób min. Składkowski uzyskał z powrotem swój szoferski dyplom i prawo kierowania samochodem.

W tym wypadku więc min. Składkowski miał szczęście. W każdym razie bardzo cennym jest taki prejudykat, że nigdy w podobnych razach nie ponosi winy minister, tylko zawsze przejechany.

* * *

Liga Narodów będzie miała nielada orzech do zgryzienia!

Jak wiadomo, pałac sułtana w Konstantynopolu po upadku dawnego państwa tureckiego został zamieniony na muzeum, a odaliski i eunuchów rozpędzono na dziesięć wiatrów.

Odaliski, o ile były ładne i młode, znalazły łatwo nowych opiekunów. Starsze i brzydsze przyjęły przeważnie posady klucznic w ustępach publicznych, co nawet dekretem miasta Konstantynopola zostało im jako ich przywilej zagwarantowane.

Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa z eunuchami. Co ci ludzie mieli robić ze sobą, gdzie się podziać, skoro haremy zostały urzędowo zniesione?

Otóż na wielkiem zebraniu eunuchów uznali oni siebie za... inwalidów, i zażądali od nowego rządu wypłacania im renty inwalidzkiej!

Zgromadzenie Narodowe długo i obszernie zastanawiało się nad tym postulatem nieszczęśliwych ofiar swego zawodu i sułtańskiego kaprysu, ale w rezultacie po niesłychanie równie wesołej jak burzliwej debacie, odmówili uznania eunuchów za inwalidów.

Wskutek tego eunuchowie zwrócili się do Ligi Narodów o przyznanie im tego tytułu i zaopatrzenia.

Prawnicy międzynarodowi będą mieli nad czem łamać sobie głowy!

Stary zamek.

...Pytasz o zamek?...
Często go witam o słońca zachodzie,
By natłok myśli spuszczonych z łańcucha,
Spławić — jak wianki — po wiślanej wodzie,
Szemrania której stary zamek słucha...

Od lat jesteśmy jak dwaj przyjaciele:
Nad nim — niejedna już przewiała burza,
Ja — w dniach tułaczki — też przeżyłem wiele,
Choć mi o szczęściu mówiono u wróża...

. . . .

Zamek ma Orła Białego na szczycie,
Krzyżak go dławił uważając za nic,
Dziś znowu Orzeł króluje w błękicie
I na rubieży strzeże polskich granic...

Poniżej, z okien — pustka się uśmiecha,
W łachmanie tapet, w pajęczyn koronie;
Dawnej świetności zabłąkane echa
Z próchnem się łączą, co nocami płonie,

Bo żywot starca nędzny jest i głuchy,
Nikt go nie dojrzy ani nie popieści...
Może go czasem odwiedzają duchy,
Lecz dla żyjących — to czerep bez treści...

. . . .

Pytasz o zamek?... O, do jego boku
Nieraz się tulę w wieczornej godzinie,
Aby wśród ciszy i z płomieniem w oku,
Wieki przemarzyć nim chwila upłynie....

Ostromecko, w październiku 1927 r.

M. SZURŁO-GORZELAK.

Literatura przed sądem.

(Wywiad dla „Dziennika Bydgoskiego“.)

Wyczytawszy sensacyjną wiadomość o skazaniu redaktora „Czasu“ **na 200 zł grzywny, 500 zł „pokutnego“, ogłoszenie wyroku i koszta sądowe** przez Sąd Okręgowy karny w Krakowie na skutek skargi znanego pisarza Boya-Żeleńskiego o zniekształcenie jego feljetonu drukowanego na łamach „Czasu“, pospieszyłem do p. Boya-Żeleńskiego po informacje. Taki proces, to sensacja nielada, pierwszy u nas tego rodzaju wypadek. Co mogło popchnąć tak łagodnego człowieka do podobnych rygorów prawnych, i to względem zaprzyjaźnionego pisma?

Zastaję p. Boya w jego mieszkaniu przy ul. Smolnej. Tłumaczę cel mego przybycia.

— Cała ta sprawa jest mi bardzo przykra — mówi p. Boy. — W „Czasie“ pracowałem najmilej przez kilka lat, redaktora Beaupré bardzo lubię. Ale nie miałem innej drogi. Nietylko skrzywdzili mnie osobiście, ale pogwałcili zasadę, która musi być święta dla każdego pisarza. Przed rokiem taki proces byłby niemożliwy, byliśmy bezbronni; od roku mamy ustawę o prawie autorskiem, która nareszcie kładzie kres tysiącznym nadużyciom. Ale ta ustawa byłaby martwą literą, gdyby się nie pokazało, jak się z niej robi użytek. Poświęciłem się. A im sprawa pozornie błahsza, tem większy tryumf prawa i tem donioślejsze znaczenie wygranej.

— O cóż tedy poszło?

— Dla wielu o głupstwo, dla innych o grubą rzecz. Wróciwszy z Francji, zacząłem drukować w „Kurjerze Porannym“ cykl feljetonów „Z wrażeń paryskich“. Pierwszy p. t. „Różyczka“ poświęcony działalności naszej francuskiej przyjaciółki, pani Róży Bailly, miał charakter propagandowy, chciałem mu tedy dać najszerszy rozgłos i zaproponowałem „Czasowi“ jego przedruk. „Czas“ przedrukował chętnie ale zaczął przedrukowywać i następne. Trzeci zkolei feljeton „W Sorbonie i gdzieindziej“, wydał się redaktorowi jak dla czytelników „Czasu“ zbyt lekkomyślny zoperowano go tedy w redakcji po swojemu, aby był grzeczny i cnotliwy. Kiedy ujrzałem mój feljeton w druku myślałem, że mi się flaki przewrócą. Całe zdania powycinane, tak że pozostałe zupełnie się nie wiążą, słowa usunięte i zastąpione innemi własnego pomysłu, słowem okropność, brednia! A tak proste było nie drukować, skoro się nie nadawało! Rozgoryczony, telegrafuję, zabraniając dalszych przedruków piszę do redaktora z wymówką, żądam umieszczenia w „Czasie“ wyjaśnienia, że feljeton został zdeformowany. Formę tego wyjaśnienia zostawiłem redakcji, mogła być żartobliwa, łagodna, jakakolwiek. Dla „Czasu“ to był drobiazg. Mimo to nie dano wyjaśnienia; przeproszono mnie listem prywatnym, przyznając mi słuszność... Odpisałem, że mi to nie wystarcza, że nie można krzywdzić publicznie a przepraszać

Ku czci gen. Sowińskiego.

Było to 6 września 1831 r. Siły powstania narodowego słabły, gasły, jak przepalona lawa wulkanu. Naciskane ze wszystkich stron cofały się ku stolicy. Sztab polski żywił przekonanie, że naczelny wódz rosyjski, Paskiewicz, hrabią Erywański, nie będzie rozpoczynał szturmu do stolicy od Woli, jako najmocniejszej reduty, aby „nie brać wołu za rogi“, ale przeliczył się i omylił srodze. Cały dzień nadmieniony był długą godziną sądu Bożego.. Jedna z redut wyleciała w powietrze, skutkiem nieostrożności kanoniera Nekruta czy porucznika Nowosielskiego, grzebiąc załogę polską i przeszło sześciuset Rosjan, wdzierających się na szaniec. Czyn ten uwiecznił Mickiewicz w znanej „Reducie Ordona“, przypisując niesłusznie temu oficerowi bohaterski gest. Nic nie pomogła obrona, nic zjawienie się Bema, który z folwarku Świętokrzyskiego prażył nacierającą Moskwę. Bataljony Pahlena szły po trupach. Do reszty zgubił sprawę alkoholik, major Dobrogójski, który widząc napór nieprzyjaciela, zawołał zdesperowany: „Jesteśmy zgubieni, umykaj kto może!“. Teraz rozpoczął się najkrwawszy akt tragedji. Z czterema kompanjami ósmego pułku piechoty stał gen. Sowiński w narożniku za kościółkiem od strony południowo-zachodniej. Naprózno wzywał go rozwścieczony wróg do poddania się. „Ognia do ostatniego ładunku a po ładunkach kolbą i bagnetem wiara!“ — zawołał starzec, poczem pchnięty kilkakroć bagnetami, pochylił się bezwładny na stojącą obok armatę z tak groźnem spojrzeniem, że skrwawiona broń wypadła z ręki zabobonnym grenadjerom.

Na miejscu, gdzie miał zginąć nieustraszony rycerz, wznieśli legjoniści w 1915 r. po wyjściu Rosjan z Warszawy, duży krzyż drewniany, strzelający smukło w powietrznej przestrzeni, zatknięty na zewnętrznych krańcach okopów. Bo dawno już zwycięzcy i zwyciężeni legli snem wiecznym, ale szańce istnieją jeszcze w nieruszonej niemal postaci na drodze wolskiej, tuż na zrębach miasta. W blasku letniego słońca zieleni się ich darń, nęcąc i zapraszając ku wnętrzu.

A w tem wnętrzu rzecz dziwna, ostrzeżenie wiekuiste, spełnienie Salomonowego powiedzenia o próżności nad próżnościami. Oto stoi ten sam kościółek, wysoki, ciężki, architektonicznie słaby, ale omszały wspomnieniem dziejowem. Moskale zamienili go na cerkiew, jakby chcieli zaznaczyć, że na zakrzepłej krwi Sowińskiego i kościach polskich męczenników nie powinien rozlegać się dźwięk katolickiej sygnaturki. Teraz znowu odprawia się pod sklepieniem łacińska wieczna msza święta. Rządy nad Bożym chramem sprawuje kapłan czcigodny z Wielkopolski, ksiądz prałat Prądzyński. W środku wmurowane w ściany boczne armaty polskie, zdobyte przez Rosjan. Widać jeszcze dziury od kul działowych. A, na tylnem tle roztacza się cmentarz — zacisze, mocno zaniedbany i zachwaszczony. W dużej kaplicy prawosławnej, obok kościółka, leżą w podziemiach różne episkopy, archireje, którzy na ziemiach zagarniętych pomagali ciemiężcom do szczepienia ich zakonu. Na otwartej zaś przestrzeni czytać można na pomnikach nazwiska, które do dziś przejmują dreszczem. Choćby ten Apuchtin, kurator okręgu naukowego warszawskiego, wyrafinowany tępiciel polskości, straszydło i barbarzyńca, istny Bajkow z „Dziadów“ Mickiewicza, zaufany generał-gubernatora Hurki i jego żony Marji Andrejewny!... Rozkładają się dziś zapomnieni, zdala od swoich, rozpędzonych przez wicher dziejowy, a ci, co mieli im być helotami, patrzą wolni na mogiły samotne, z uczuciem tolerancji.

Na tem tle odbyła się w niedzielę, 16 bm. niezwykła uroczystość. Dzielny mieszkaniec Woli, p. Grzegorz Cieplinski, podniósł myśl usypania kopca na cześć Sowińskiego, coś w rodzaju Kopca Kościuszki pod Krakowem.

W dziewięćdziesiątą szóstą rocznicę wypadku chciano zaagitować i myśl rozpowszechnić. Jakoż w cudownie czyste, ozłocone południe, zebrały się roje ludzkie, zapełniły szańce, cmentarz i ławicą skupiły się u podnóża krzyża. Harcerze, uczniacy, przedstawiciele władz, tłumy przedmieszczan wolskich i warszawiaków, złożyły się na barwny obraz. Zaczęło się wszystko od nabożeństwa w kościółku. Potem, nastąpiła scena niezwykła. Samochód przywiózł człowieka-zjawę, ostatniego żyjącego uczestnika powstania listopadowego, 123-letniego Michała Szurmińskiego. Twarz zgrzybiałego staruszka zapadła, raczej skóra nadziana na wystające kości policzkowe, tonie w białej, bujnej brodzie. Ten, ordynans generała Sowińskiego, przeżył wszystko, doczekał się cudu i z opuszczoną głową na piersi, znieruchomiały, okutany w ciepłe nakrycie, patrzał na przepływający strumień młodych, świeżych ludzi, mających ponieść ciężar odpowiedzialności za kraj. Z szańców zagrzmiał potężny baryton młodego artysty Teatru Narodowego, Janusza Ziejewskiego, który zadeklamował „Redutę Ordona“. Mówili: Prezydent Warszawy Słomiński, sierżant Mielecki, mówili jeszcze i inni i wyrażali życzenie, aby w setną rocznicę krwawicy Sowińskiego, a więc za lat cztery, piętrzył się już kopiec jego imienia. Potem, składanie wieńców u stóp krzyża, defilada oddziałów wojskowych, chóry szkolne i w końcu podniosłe wrażenie, krzepiące i mocne dla uczestników obchodu. Oto, syrena krzyknęła i ruszył samochód z Szurmińskim. Starzec-widmo znikł wkońcu, ale zostało wrażenie, że przybył z zaświatów, na chwilę wskrzeszony, aby popatrzeć na miejsce, gdzie zginął jego pan i wódz przed dziewięćdziesięciu sześciu laty!...

Warszawa, w październiku. W. K.

prywatnie. Zastanawiałem się, co robić dalej, Byłbym się zwrócił do krakowskiego Syndykatu Dziennikarzy, ale red. Beaupré jest jego prezesem. Musiałby sam wytaczać sprawę przeciw sobie, nie chciałem go stawiać w tem drażliwem położeniu. Puścić to płazem? Rozchorowałbym się! Odbywszy naradę z doskonałym znawcą prawa autorskiego adwokatem Beylinem, wniosłem po wszelkiej formie skargę do Sądu karnego. Myślałem coprawda, że wtedy „Czas“ podejmie jakieś kroki, aby rzecz załatwić polubownie: gdzietam! nawet w Sądzie, gdy Przewodniczący Trybunału z urzędu proponował zgodę, odmówili. Mają więc tylko to, czego chcieli.

— Czem się bronił redaktor „Czasu“?

— Utrzymywał, że redakcja ma prawo „zwyczajowe“ cenzurować i przykrawać do swego stylu powierzone jej artykuły. Po pierwsze, feljeton mój **nie był** „Czasowi“ **powierzony;** powtóre, gdyby nawet tej zasady można było bronić w odniesieniu do codziennej roboty dziennikarskiej, nie wolnoby jej stosować do literackiego feljetonu, którego styl jest całą jego racją bytu. Zwłaszcza gdy chodzi o rzeczy pisane w tonie żartu, obliczone na efekt humoru, tam każde słowo ma swoje znaczenie i miejsce. Wolno nie drukować, ale nie wolno kaleczyć. Powiedziałem to przed sądem: żaden pisarz nie mógłby spać spokojnie, nie wiedząc, co nazajutrz wyczyta w jakiem piśmie podpisane swojem nazwiskiem. Jeżeli po stwierdzeniu tak prostej zasady trzeba było się uciekać aż do powagi sądu karnego, to dowodzi, że nasze społeczeństwo, wyrosłe w zupełnym braku ustaw chroniących własność duchową, bardzo tego dowodu potrzebowało. Obecnie już się wszyscy dowiedzieli: **utwór pisarza jest jego własnością,** którą trzeba tak samo szanować, jak każdą inną własność.

— Obrońca „Czasu“ podobno zamierza apelować od wyroku?

— Tem lepiej. Im więcej rzecz przejdzie instancyj, tem bardziej wyrok zyska na powadze. Ja będę bronił rzeczy do ostatka. Z chaosu wyłania się obecnie prawo polskie; nie widzę powodu, czemu tylko pisarze polscy mieliby być z pod prawa wyjęci. A z „Czasem“ pogodzimy się z czasem, jestem tego pewny. To są mili i kulturalni ludzie, tylko poprostu zabrnęli. A że przywykli od wielu dziesiątków lat do tego, że „Czas“ jest nieomylny, więc przykro im jest przyznać się do błędu. Ale to przyjdzie.

Pożegnałem tego najweselszego pisarza, który jednak czasem bierze rzeczy djablo serjo, i wtedy jest niebezpieczny... Od drzwi zawracam; jeszcze jedno pytanie:

— A co tam naprawdę było w tym inkryminowanym feljetonie?

— Właśnie że nic nie było! Trochę niewinnego żartu. Zresztą niech pan sam czyta, jest w książce.

To mówiąc, Boy wcisnął mi dobrodusznie egzemplarz „W Sorbonie i gdzieindziej“.

E.

Humor i satyra.

I to racja.

Rózia: Mówią zawsze: — „Kto ma szczęście w grze, niema szczęścia w miłości“, a ja od czasu, gdy wygrałam na loterji, mam szczęście i w miłości.

Metoda poglądowa.

— Heniu, dlaczego Staś płacze? Co mu zrobiłaś?

— Nic, proszę mamy, pokazałam mu tylko, jak ma zjeść swoje ciastko.

Prawdziwy skarb.

— Pańska żona jest tak piękna — mówił sąsiad do sąsiada — że ile razy na nią patrzę, przychodzą mi na myśl słowa modlitwy pańskiej: „I nie wódź nas na pokuszenie“.

— Szkoda, że jej pan dobrze nie zna, bo gdybyś ją pan znał, powtarzałbyś na cały głos: „Ale nas zbaw ode złego, Amen!“

Przekonał się...

— Mówię panu, psy są mądrzejsze nieraz od swoich panów...

— Bezsprzecznie! Sam mam takiego..

Przed sądem.

— Czy już karany?

— Owszem, w zeszłym roku: spóźniłem się z oddaniem książki z bibljoteki i musiałem zapłacić 20 groszy kary...

Wszechpolski zjazd komunikacyjny w Warszawie.

Ub. niedzieli w Warszawie odbył się zjazd związku przedsiębiorstw komunikacyjnych, w którym wzięło udział 180 delegatów z całego kraju.

Zjazd zagaił b. minister inż. Tyszka, poczem powitalne przemówienie w imieniu rządu wygłosił min. Romocki, życząc pomyślnego przebiegu obrad. Na przewodniczącego powołano dyrektora tramwajów miejskich inż. Kühna, który zaprosił do stołu prezydjalnego: mec. Chełmońskiego, inż. Lenartowicza, ks. A. Lubomirskiego, dyr. B. Popławskiego prof. Wasiutyńskiego, posła Wierzbickiego, prof. Okoniewskiego i na sekretarza dyr. Kuźmińskiego. Po dokonaniu wyboru prezydjum zjazdu imieniem miasta powitał prezydent Słomiński. Następnie inż. Kühn wygłosił referat o komunikacji znaczenia miejscowego w Polsce. Po referacie nastąpiła fotografja i zebranie towarzyskie, urządzone przez związek przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce.

Popołudniowe obrady wypełniły referaty: prof. J. Michalski o komercjalizacji przedsiębiorstw komunikacyjnych dyr. Baniewicz o budowie tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskiem i kolei elektrycznej Warszawa—Grodzisk; inż. Kozłowski o wzajemnych stosunkach komunikacyjnych kolei i samochodów i wreszcie inż. Mincheimer o projekcie ustawy o ruchu autobusowym.

Obrady przeciągnęły się na dzień następny, tj. poniedziałek bm.

Polski automobil na wystawie w Paryżu.

Zainteresowanie państw kolonjalnych dla tego typu.

Pisma warszawskie donoszą z Paryża, że na jesiennej wystawie samochodowej, zamkniętej 17 bm. wśród 1 200 wystawców różnej narodowości, znalazł się jeden Polak z maszyną własnej konstrukcji.

Jest to maszyna Ralf Stetysz, zbudowana przez hr. Stefana Tyszkiewicza, przystosowana specjalnie do złych dróg wzgórz, błota, śniegu. Maszyna Tyszkiewicza spotkała się z niezwykłem zainteresowaniem państw kolonjalnych, tudzież krajów sąsiadujących z Polską, jak Rosja, państwa bałtyckie i Bałkany.

Przedstawiciele kolonij angielskich, jak zauważa „Daily Mail“, zwróciły specjalną uwagę na maszynę Stetysza, ze względu na zalety, jakie posiada dla terenów kolonjalnych górzystych i piaszczystych. Przyszłość jej zapowiada się tem świetniej, że już dzisiaj może konkurować w cenie z firmami zagranicznemi.

Dzięki porozumieniu z firmą Rudzki, hr. Tyszkiewicz przystępuje już w grudniu do serjalnej budowy swych maszyn w Warszawie. Wyszkolony przez niego w Paryżu personel robotniczy, złożony wyłącznie z Polaków, będzie korzystnym atutem rozwoju polskiego przemysłu samochodowego.

Należy wiadomość tę uzupełnić o tyle że w Polsce buduje się samochody polskiej konstrukcji C. W. S. Wedle informacji miesięcznika „Auto“ z przed kilku miesięcy, prezydent Mościcki był pierwszym, który dał zamówienie na maszynę C. W. S. Podczas raidu samochodowego w lecie maszyna C. W. S. wykazała podobno duże swe zalety. (b.)

Czytelnictwo młodzieży.

Starsze pokolenie za mało zwraca u nas uwagi na czytelnictwo młodzieży. Interesuje się ono naogół więcej paszą, jaką karmi swoją trzodę, aniżeli umysłową strawą i książkową atmosferą, jaką się żywi i przesiąka nasza młodzież. Stąd też można zauważyć w całej Polsce ten bardzo smutny objaw, że młodzież nasza zawsze bardzo zachłanna, łakoma i chciwa pozaszkolnej, dla umysłowego wytchnienia i odświeżenia wprost koniecznej lektury, czyta i pochłania całe stosy książek bez najmniejszego wyboru. Zaobserwować można nawet jeszcze gorszy i bardziej niepokojący objaw: zdana na własny sąd i wolę młodzież nasza czyta bardzo wiele właśnie z jak najnieodpowiedniejszym wyborem. Odkłada ona bezceremonjalnie na bok proponowane jej przez rzadko, niestety, w publicznych wypożyczalniach spotykane, rozsądne jednostki dobre, odpowiednie książki, śledząc wyłącznie i goniąc za lekturą niezdrową, wybitnie sensacyjną i brudną.

Przyczyn i źródła tego ponad wszelką wątpliwość w skutkach swoich bardzo szkodliwego objawu szukać należy przedewszystkiem w niewłaściwem pod tym względem stanowisku domów rodzicielskich. Tak mało jest u nas domów rodzicielskich, które w całej pełni doceniają podwójną, moralną i umysłową wychowawczość lektury, tak niewiele jest tych domów, które to rozumieją i lekturę młodzieży swojej należycie sortują i regulują.

Przeważnie jest nasza młodzież pod tym względem zdana zupełnie na swoją samowolę, na swoje nieraz nawet despotycznie wobec starszych manifestowane a nie skarcone widzimisię, na swój kaprys i błąd.

Tolerując podobny objaw i powyższe stosunki, starsze pokolenie nie zdaje sobie widocznie jasno sprawy z tych nieuniknionych niebezpieczeństw, jakie codziennie spływają do serca i duszy naszej niedoświadczonej i życiowo niewyrobionej młodzieży z kart nieodpowiedniej, szkodliwej moralnie i umysłowo zgubnej lektury.

Książka jest dla każdego człowieka, tem bardziej dla młodzieży w chwilach od obowiązkowych zajęć wolnych najlepszym przyjacielem. Treścią swoją rozerwie, odświeży przemęczony umysł, akcją i ideą swej osnowy porwie, zachwyci, niejednokrotnie zapali ona w duszy człowieka nieugaszone znicze długo mających nad nami władzę myśli i uczuć.

Ten duchowy zapał i ogień może książka wzniecić w nas zarówno w dobrym lub złym kierunku, zależnie od odporności i podatności moralnego i umysłowego gruntu, na który padają tlące się w czytanem dziele płomienie i iskry.

Książka nieodpowiednia, w treści swojej brudna, nie może być dla nikogo, tem mniej dla bezkrytycznej młodzieży upragnioną szkołą dobrego smaku i krynicą czystych natchnień. Co najwyżej może ona stać się moralną ruiną i umysłowym grobem dla młodszego, dorastającego dopiero pokolenia.

Wychowawczość lektury jest w pedagogice dzisiejszej uważana powszechnie za fakt niezbity i liczyć się z nią w ujemnem czy dodatniem znaczeniu, zależnie od książek, jakie nasza młodzież czytuje, wszyscy bardzo poważnie musimy.

Jeżeli bowiem w jakiej, to właśnie w tej dziedzienie, w myśl starego przysłowia, czem skorupka za młodu nasiąknie, tem już nie na starość, ale jeszcze w młodzieńczym wieku trąci. Dowodem tej prawdy całe zachowanie gorszego odłamu naszej młodzieży, przypieczętowane wyjątkowemi nieraz wybrykami i prawie filmowemi szaleństwami. Zarzewiem w większości tych wypadków jest zawsze brudna lektura, nieodpowiednie, zgubne w treści swojej, życiowo bałamutne, nieszlachetne w tendecji, upadlające książki.

Młodzież naszą wychowujmy i syćmy blaskami piękna i ogniem najwyższych ideałów, wtedy wyrośnie nam ona napewno na naszą lepszą, upragnioną przyszłość narodu.

J. K.

Nowa planeta.

Londyn. (AW.) Z Kapstadu donoszą że tamtejsze obserwatorjum astronomiczne odkryło po drugiej stronie Neptuna planetę, ósmą z rzędu. Planeta ta jest widoczna tylko z południowej części kuli ziemskiej.

Konin.

Koncert. Dnia 14 bm. przybył do naszego grodu słynny muzyk i kierownik orkiestry narodowej p. Stanisław Namysłowski z orkiestrą złożoną z 36 osób. Dał on koncert w sali teatru „Moderne“. Sala wypełniła się szczelnie publicznością. Odegrano utwory Chopina, Moniuszki, Griega, Noskowskiego, Mincheimera, Młynarskiego, Paderewskiego, Nowowiejskiego, Joteyki, Dworzaka i Wagnera, oraz słynne Mazury i Krakowiaki z przyśpiewkami K. Namysłowskiego.

Z posiedzenia Rady opiekuńczej szkoły średniej. Odbyło się posiedzenie Rady opiekuńczej szkoły średniej w Koninie, na którem dokonano wyboru przewodniczącego Rady, oraz jego zastępcę i komitetu wykonawczego. Na przewodniczącego powołano miejscowego starostę p. Władysława Cichockiego, na zastępcę przewodniczącego ks. kanonika Jana Kabatę. Do komitetu wykonawczego powołano pp.: Wacława Jedyńskiego, członka sejmiku powiatowego, Bronisławę Kabatową, żonę lekarza miejscowego, Piotra Rączkę, komisarza kasy chorych i Michała Wieczyńskiego, członka wydziału powiatowego. Na posiedzeniu tem były rozpatrywane sprawy gospodarcze i finansowe szkoły.

Nagrodzony posterunkowy. Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych przyznał posterunkowemu policji w Tuliszkowie pow. konińskiego, p. Władysławowi Kiszewskiemu nagrodę 75 zł. za pełną poświęcenia pracę przy gaszeniu pożaru w dniu 21 sierpnia br. we wsi Dryic pow. Tuliszkowo.

Nieszczęśliwy wypadek. Do gospodarza p. Wiśniewskiego, zamieszkałego na przedmieściu Konina, przyszedł sąsiad, z którym p. Wiśniewski wszedł w dłuższą rozmowę na podwórzu przy studni, o którą obaj gospodarze oparli się. Cembrowina studni w pewnym momencie pod ich ciężarem załamała się i obaj gospodarze znaleźli się na dnie. Szczęściem, że studnia była niegłęboka i wody w niej było niedużo. Na krzyk owych gospodarzy przybiegli domownicy i przy pomocy sąsiadów wydobyto nieszczęśliwych mocno pokaleczonych zmoczonych.

Jedwabnictwo.

Jesień — najodpowiedniejszą porą do sadzenia drzewek morwowych.

Kilkakrotnie wspominaliśmy o doniosłem znaczeniu zaprowadzenia w Polsce jedwabnictwa, a co zatem idzie stworzenia własnego przemysłu jedwabnego. Tegoroczne rezultaty osiągnięte z 300 hodowli przeprowadzonych w różnych częściach kraju wykazują doskonałe rezultaty pod względem obfitości i jakości plonu oprzędów. To też zamiast zeszłorocznych dwóch warsztatów uruchamia się w tym roku w Centrali w Milanówku cztery warsztaty z zapędem elektrycznym, a na przyszły rok da Bóg można już przystąpić do budowy fabryki, która będzie przerabiać krajowy surowiec jedwabny.

Pisaliśmy już i nie jeden raz wspominaliśmy w naszych wykładach propagandowych o tem, jakie znaczenie mają owe 500 i więcej złotych dla drobnego rolnika na przednówku, które uzyskać można za jeden miesiąc pracy kobiet i dzieci, jeden raz do roku przy hodowli jedwabników. Wiadomo o tem jakie zalety posiada ta krótkotrwała hodowla tak łatwa i prosta, przypadająca w czerwcu, gdy jest już mniej robót w polu, nie wymagająca nakładu pieniężnego, ni też osobnej umiejętności. Najważniejszą rzeczą jest, że hodowla ta dostarcza wysokocennego surowca jedwabnego, który nie podlega psuciu i daje się z łatwością przesyłać pocztą lub koleją.

We wszystkich krajach rozwój jedwabnictwa poprzedziło masowe sadzenie morwy. Drzewo morwowe jest niewymagające, rośnie ono wszędzie i na każdej glebie, prócz zbyt zimnej i mokrej. Lekkie grunta piaszczysto-gliniaste nadawają się przedewszystkiem do sadzenia drzewek i krzaków morwowych. Wykorzystajmy więc sezon jesienny i sadźmy morwę! Nie żałujmy i nie szczędźmy grosza, wydatek ten jednorazowy oprocentuje się nam sowicie, zresztą nie tylko nasze dzieci, wnuki i prawnuki korzystać będą z tychże drzewek przez długi szereg lat.

Guentzlowa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kalendarzyk wieców Ch. D.

NAKŁO.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji odbędzie się **w Nakle** w niedzielę dnia 23 bm. zaraz po nabożeństwie o godz. 12,30 w południe w Strzelnicy.

Z referatem przybędzie wiceprezes Rady Okr. Ch. D. p. red. **Leon Formański.**

MROCZA.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. zaraz po nabożeństwie o 1-szej w południe w sali p. W. Pajzderskiego w rynku.

Z referatem przybędzie wiceprezes Rady Okręgowej Ch. D. p. red. **Leon Formański.**

Usilnie prosimy o jaknajliczniejszy udział.

Komitet Organ. Ch. D.

STRZELNO.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 4. popoł. w lokalu p. Grześkowiaka.

Z referatem przybędzie p. prof. Kaźmierczak.

BARCIN.

Wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześc. Demokracji odbędzie się w niedzielę, dnia 30. bm. o godz. 12.30 po nabożeństwie w lokalu p. Orchockiego.

Jako referenci przybędą: redaktor p. Teska i prof. p. Kaźmierczak.

Szanownych członków i sympatyków gorąco zachęcamy do licznego udziału.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

Kruszyn.

Nadzwyczajne zebranie „Sokoła“. W niedzielę ubiegłą odbyło się w Kruszynie nadzwyczajne zebranie miejsc. Sokoła, przy licznym udziale członków. Z ramienia Przewodnictwa Okręgu V. przybył znany zaszczytnie na niwie sokolej działacz wiceprezes okręgu p. B. Zmudziński.

Po ustąpieniu prezesa, nauczyciela Lubika, „Sakół“ popadł w stan letargu, lecz wcześnie zbudzono go z tego snu, dzięki energicznemu wysiłkowi wiceprezesa p. Rasmusa. Zebranie to zagaił pięknem, patrjotycznem przemówieniem p. Rasmus. Pa Żmudziński wzywał do intensywnej pracy.

W dyskusji zabierali głos pp. wiceprezes Rasmus, Suchomski(znany działacz z obczyzny) i nauczyciel Lubik, który zaofiarował się z referatami oświatowymi. Z radością wielką przyjęto współpracę oświatową i narodową p. nauczyciela Lubika. — Uchwalono w listopadzie urządzić wielki wiec sokoli, aby ludność Kruszyna zapoznała się z ideą sokolą i wszystkich zjednać dla „Sokoła“.

Nakło.

Odnowienie kościoła. Gruntowne odnowienie kościoła postępuje stale naprzód. Ostatnio został odnowiony boczny ołtarz (po prawej stronie) Matki Boskiej. Odnowiony ołtarz jak również i obraz, który liczy powyżej 300 lat, czynią bardzo artystyczne wrażenie. Obraz ten jest, prawie że jedyną pozostałością z dawniejszego kościoła, który stał przy zbiegu ulicy Hallera i Bydgoskiej. Ołtarz zdobią dwie figury patronów polskich: św. Wojciecha i św. Stanisława Szczepanowskiego.

Ślub. W ub wtorek o godz. 5,30, w kościele parafjalnym w Nakle odbył się ślub p. Jana Meggera, st. sekretarza poczty z p. Marją Zychska z Nakła. Szczęść Boże nowożeńcom!

Echa procesu o uczęszczanie do szkoły dokształcającej. P. prokurator wniósł odwołanie na wyrok sądu pokoju, w sprawie zwolnienia z uczęszczania do szkoły dokształcającej, uczni, którzy już skończyli 18 lat.

Jak się dowiadujemy, urząd policyjny znowu wystosował kilkanaście mandatów karnych za nieuczęszczanie do szkoły dokształcającej. Czy to nie błędne koło?

Zmiana własności. P. Wacław Malicki, wydawca „Orędownika Urzędowego“, nabył w Rynku kamienicę od p. M. Rzentkowskiej.

Tajemnica Przystanku Tramwajowego. Po entuzjastycznem przyjęciu, jakiego doznał obraz „Dwaj malcy“, najbliższą premjerą będzie wielki film ze złotej serji polskiej wytwórczości p. t. „Tajemnica przystanku tramwajowego“, z uroczą Jadwigą Smosarską i niezrównanym Węgrzynem w rolach głównych. W przygotowaniu arcyszlagier „Ben-Hur“.



Z nastaniem dłuższych wieczorów

pomyśleć trzeba o zaabonowaniu pożytecznego pisma na okres zimowy. Dobrą i zdrową strawę duchową daje

„DZIENNIK BYDGOSKI“

Zapisać go można w czasie od 15 do 25 października u listowego i na poczcie, lub też każdego czasu w ekspedycji i naszych agenturach.

Z Inowrocławia.

Srebrne gody małżeńskie obchodzili ub. piątek pp. Mozolewscy w Inowrocławiu. Na intencję jubilatów odprawił ks. prof. Niemir uroczyste nabożeństwo w kościele Panny Marji. P. Mozolewski pracuje przy tut. szkole wydziałowej dla chłopców jako nauczyciel od r. 1926, a obchodził przed dwoma laty 25-lecie swego zawodu. Z tej okazji grono nauczycielskie złożyło mu w podarunku piękną papierośnicę. Jubilatom życzymy doczekania się złotego jubileuszu.

Na uroczystości złotych godów małżeńskich pp. Karskich z Inowrocławia, zebrano na witraż w kościele św. Mikołaja 105 zł., którą to sumę doręczono ks. prob. Jaśkowskiemu.

Usunąć maszyny i wozy z ul. Panny Marji. Od kilku dni pozostawiono na środku ulicy Panny Marji, blisko szpitala powiatowego, olbrzymią maszynę pociągową „Forda“, która najwidoczniej jest zepsuta, oraz dwa wozy mieszkalne i reparacyjne. Hamują one cały ruch uliczny. Władze kompetentne winny wezwać właściciela maszyny do natychmiastowego jej usunięcia.

Odbudowa kościoła Matki Boskiej postępuje raźno naprzód. Obecnie przystąpiono do przekładania dachówek na kościele oraz restauracji wieży, z której wichury zdarły większą część blachy miedzianej. Dozór kościelny zaciągnął w Powiatowej Kasie Oszczędności pożyczkę długoterminową w wysokości 50.000 zł., natomiast resztę pieniędzy spodziewa się ks. radca Kubski zebrać w drodze dobrowolnych ofiar od parafjan i mieszkańców całych Kujaw.

Zebranie Rady Ligi Katolickiej odbyło się ub. niedzieli o godz. 4 po poł. w salce hotelu pod Lwem, któremu przewodniczył prezes p. rektor szkoły wydziałowej dla chłopców p. Mazur. Po odczytaniu obszernego protokółu z ostatniego zebrania rady przez sekretarza referenta Juengsta, przedstawił obecnym ks. prob. Jaśkowski sprawę urządzenia „Dnia Katolickiego“, który ma się odbyć dnia 19 listopada br. o godz. 5 po poł. w wielkiej sali hotelu Basta.

Komendant powiatowy P. P. p. Kamieniecki wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w ub. sobotę urzędowanie.

„Święto strzeleckie“ odbyło się ub. niedzieli, urządzone przez Związek Strzelecki obwodu Inowrocław. Około godziny 11 rozpoczęło się strzelanie konkursowe, a o godz. 15—16 marsz zawodników na 10 km., poczem ogłoszono wyniki i rozdano nagrody w świetlicy przy Kom. Pow. Uzupełnień. Święto to miało jedynie charakter czysto wewnętrzny.

Wystawa robót kobiecych odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 grudnia na wszystkich salach hotelu Basta, staraniem tut. Koła Polek. Wystawione będą robótki ręczne, wszelkiego rodzaju, jako to: hafty, bielizna, kilimy, batyki, obrazy malowane i wyszywane, roboty szydełkowe, klockowe i wszelkie inne robótki ręcznie wykonane. Członkinie, chcące brać udział w wystawie, winny się zgłosić po informacje do p. Sikorskiej, ul. Toruńska 24.

Walne zgromadzenie „Rolnika“ w Inowrocławiu odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11 przed poł. w salce hotelu Basta. Przedtem o godz. 9,30 przed poł. odbędzie się nabożeństwo w kościele Najsł. Serca Jezusa, poczem poświęcenie biur i śpichlerzy spółdzielni. Po walnem zebraniu wspólny obiad.

Zgubiono na Rynku dnia 14 bm. portfel, ze 125 zł. oraz rozmaite dokumenty. Zgubę uprasza się oddać w kom. P. P. na miasto Inowrocław.

15-lecie męskiej Chorągwi Harcerskiej obchodzono uroczyście ub. niedzieli. Nabożeństwo odprawił ks. prof. Marlewski, kapelan harcerstwa, który wygłosił po nabożeństwie piękne okolicznościowe kazanie. Z kościoła udano się w pochodzie przy dźwiękach orkiestry 59 p. p. na dziedziniec szkoły wydziałowej męskiej, gdzie delegat Chorągwi Poznańskiej p. Martz z Mogilna odebrał od nowowstępujących harcerzy przyrzeczenie harcerskie, poczem nastąpiła wspólna fotografja. O godz. 1 w poł. rozpoczęły się zawody harcerskie. W pięciboju zwyciężył wywiadowca Jerzy Jańczurowicz, w zawodach dla wilczków zdobył pierwsze miejsce Grubczyński, drugie Antoni Głuszkowski. W zawodach w piłkę siatkową wypadł match 30:8 na korzyść drużyny im. Wadysława Jagiełły. W zawodach w piłkę koszykową zwyciężyła czwarta drużyna w stosunku 17:10. O godz. 6 po poł. nastąpiło rozdanie nagród, które ofiarowało Koło Przyjaciół Harcerzy. Wręczył je poszczególnym zwycięscom p. inspektor szkolny Nowakowski, zastępca przew. Koła Przyj. Harcerzy. Uroczystość tę zorganizował komendant Hufca Harcerskiego p. Piotrowski, nauczyciel szkoły wydziałowej dla chłopców. On też kierował zawodami.

Wyrodna matka wrzuciła dziecko do ustępu Ub. soboty zauważyli robotnicy po wywiezieniu fekalji z dołów kloacznych, należących do domu przy ul. Dworcowej nr. 16 na pola majętności Sławęcinek, należące do p. Grobelskiego, w automatycznej konwi trup noworodka, który znajdował się w zupełnym rozkładzie. Trup noworodka prawdopodobnie leżał w kloace około dwóch do trzech miesięcy. Policja przeprowadza energiczne dochodzenia.

Kradzież konia i uprzęży W nocy z dnia 13 na 14 bm. skradziono wdowie Meyer, zamieszkałej w Balczewie, powiat inowrocławski, jednego konia, jedną parę szorów i lejce.

WIERZCHOSŁAWICE. Święto Młodzieży odbyło się w ub. miesiącu w tutejszej cukrowni. Popołudniu o godz. 4,30 zwołano uroczyste zebranie plenarne, które zagaił prezes p. Karol Knitter, który wygłosił wykład p. t. „Młodzież w życiu społecznem“. W końcu zebrania przemówił p. dyrektor cukrowni Makowiecki, podkreślając rozwój Stowarzyszenia oraz dziękując przewodniczącemu zebrania za treściwy wykład. O godz. 5,30 odbyła się wieczornica na całość której złożyły się śpiewy chórowe i solowe, deklamacje, pokazy gimnastyczne, pantominy, monologi i wykład p. t. „W zdrowym ciele zdrowy duch“, wygłoszony przez p. inspektora Smodlibowskiego, oraz przemówienie „o organizacjach Stowarzyszeń Młodzieży“ przez sekretarza okręgowego p. Kazimierza Borowskiego. W końcu zaśpiewało miejscowe Tow. śpiewu „Lutnia“ pieśń „Krakowiaczek“. Na zakończenie uroczystości zaśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę“. Po wieczornicy odbyła się skromna zabawa taneczna.

DZIEMBOWO. Echa uroczystości Robotników Kat. W sprawozdaniu naszem z uroczytości poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków pominęliśmy tę okoliczność, iż Stow. Młodych Polek ofiarowało drogocenną wstęgę ze stosownym napisem.

ZBĄSZYŃ. Nieszczęśliwy wypadek. Przy przesuwaniu wagonów na dworcu tut. przetokowy Gruszczyński tak ciężko został pokaleczony, że musiano go odwieść do szpitala do Poznania. Mianowicie zatrudniony przy torze kolejowym nie słyszał nadchodzącego pociągu. Parowóz chwycił Gr. przyczem doznał on złamania lewej ręki oraz poniósł ciężkie obrażenie wewnętrzne.

WOLSZTYN. Pożar. We wsi Obrze spaliła się stodoła gospodarza Cichego z całem tegorocznem żniwem. W majątku Zimnowoda w pow koźmińskim spaliła się również stodoła wraz z tegorocznem żniwem. W jednym i drugim wypadku przyczyny pożaru nie stwierdzono.

Żnin.

Wybór członka sejmiku powiatowego. Na wspólnych wyborach rad miejskich m. Rogowa i Gąsawy został wybrany członkiem sejmiku powiatowego Wacław Jamroży, burmistrz z Gąsawy.

„Pałuczanin“. W najbliższym czasie ujrzy światło dzienne nowe pismo w Żninie p. t. „Pałuczanin“, poświęcone sprawom powiatu żnińskiego; ma on dostarczyć czytelnikom najświeższych wiadomości z dziedziny polityki, ekonomji i literatury; na razie wychodzić będzie trzy razy tygodniowo.

Odmówiono subwencji. Pismem z dnia 5. bm. odmówił wydział powiatowy w Żninie dalszej subwencji dla T-wa „Sokół“. Czyż to nie znamienne?

Przedstawienie amatorskie. Rozrywek umysłowych w Żninie nie brak. Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo w Żninie urządziła, celem zasilenia funduszu dla biednych miasta, w niedzielę, 2 bm. przedstawienie p. t. „Hajduczek“, w reżyserji ks. W. Tomaszewskiego. Po przedstawieniu licytacja amerykańska i zabawa, połączona z rozmaitemi niespodziankami. Uzyskano poważną kwotę i biedni mogą być wdzięczni ks. proboszczowi Kinastowskiemu i p. inspektorowej Robińskiej za ich szczęśliwą inicjatywę.

Na dz. 6 bm. zjechał do Żnina Teatr Wielkopolski pod dyrekcją Bol. Brzeskiego, z komedją „Wierna kochanka“. Publiczność dopisała. W 10 dni potem odwiedzili Żnin artyści Teatru Popularnego z Bydgoszczy i wystawili popołudniu komedję „Ordynans w zalotach“, wieczorem zaś drugą komedję „Wojna z żonami“.

Niechaj będzie wolno w tem miejscu podnieść, że publiczność, która salę zapełnia, a tem samem i kasę napełnia, ma prawo żądać, by sztuka nie była obcinana, by były odpowiednie dekoracje, by aktorzy nauczyli się ról, t. j. by sufler nie musiał krzyczeć, wreszcie by nie używano t. zw czeskiej szminki. Publiczność bowiem może odzwyczaić się łatwo od chodzenia na przedstawienia teatrów przejezdnych.

Wyjeżdża do Niemiec. Na stałe zamierza opuścić terytorjum Polski Wilhelmina Velte z Ustarzewa. Szczęśliwej drogi!

Mogilno.

Pogrzeb b. starosty mogileńskiego ś. p. hr. Dąmbskiego. W ub. tygodniu złożono na cmentarzu mogileńskim zwłoki starosty mogileńskiego, ś. p. hr. Dąmbskiego. Ostatnią przysługę oddało zmarłemu przedstawicielstwo władz z p. wojewodą hr. Bnińskim na czele oraz niezliczone tłumy obywatelstwa powiatu mogileńskiego. Kondukt żałobny ruszył z domu żałoby w Żabnie. Nad trumną przemówił serdeczny przyjaciel zmarłego p. Jaczyński z Marcinkowa, poczem wyprowadził kondukt ks. proboszcz Zakrzewski z Wolsztyna, w otoczeniu 14 księży. W pochodzie żałobnym udano się do mogileńskiego kościoła poklasztornego, gdzie odprawił Mszę św. za spokój zmarłego ks. proboszcz Bątkiewicz z Trląga, poczem ks. proboszcz Kowalski z Trzemeszna wygłosił przemówienie żałobne. Po ceremonjach kościelnych wynieśli członkowie ochotniczej straży pożarnej trumnę ze zwłokami na karawan, poczem przy dźwiękach orkiestry 59 p. p. z Inowrocławia, ruszono na cmentarz, gdzie złożono zwłoki. Nad otwartym grobem przemówił ks. dziekan Zakrzewski, poczem oddział policji oddał trzykrotną salwę honorową.

Trzemeszno.

Pożar. W ub. tygodniu zapalił się dom p. Rymarowiczowej, zamieszkałej przy ul. Szkolnej. Powodem pożaru był wadliwy komin. Na miejsce pożaru stawiła się szybko miejsc. ochotnicza straż pożarna (wprawdzie tylko połowa, gdyż druga część pojechała na pogrzeb ś. p. starosty mogileńskiego, p. hrabiego Dąmbskiego). W akcji ratunkowej pomagał Straży pożarnej miejsc. harcerz gimnazjalny. Straty są dość znaczne, tem więcej, że p. Rymarowiczowa, jak i lokatorzy byli na bardzo niską kwotę ubezpieczeni.

Capstrzyk. W przededniu imienin dyrektora państwowego gimnazjum klasycznego p. Edwarda Lusiewicza, urządzili uczniowie wraz z gronem profesorskiem capstrzyk. Pochód ciągnął z placu gimnazjalnego poprzez ulicę św. Michała i Plac Kosmowskiego do gmachu gimnazjum. Na czele pochodu kroczyła orkiestra gimnazjalna, pod wytrawnem kierownictwem prof. Strzyżewskiego. Przed gmachem gimnazjum, przy świetle pochodni młodzież odśpiewała dwie pieśni, a orkiestra wykonała kilka utworów instrumentalnych, motywując tym sposobem swe uczucia i sympatje względem swego przełożonego i wychowawcy.

Nowy zakład fryzjerski. Przed kilkunastu dniami otworzył przy placu Kilińskiego nowy zakład fryzjerski dla panów i pań p. Juljan Magiełka. Staranna i fachowa obsługa sprawiają, że zakład ten jest godzien poparcia.

Zawody. W ub. niedzielę, dnia 16 bm. odbyły się na miejsc. boisku gimnazjalnem zawody między miejscowym klubem sportowym T. K. S. II. a mogileńskim klubem sportowym „Unja" które wypadły z wynikiem 10:5 na korzyść Trzemeszna.

Miejscowy klub sportowy rozwija się bardzo dobrze i przedstawia bardzo pomyślne horoskopy na przyszłość.

Z POMORZA.

CZERSK. Z inicjatywy Tow. Przemysłowców zwołano zebranie w Hotelu Central., celem omówienia sprawy Dokształcającej Szkoły Zawodowej.

Po ukonstytuowaniu się zarządu, w skład którego weszli p. Marchlewski jako przewodniczący, p. Kardasz, sekretarz i pp. Falkowski i Sadowski ławnicy, zabrał głos p. Sadowski i prosił kierownika D. S. Z., by dał niektóre wyjaśnienia co do przymusowego uczęszczania uczni do szkoły. Wszyscy obecni byli tego zdania, aby policja, bacznięjsze około miała na wybryki niektórych młokosów. Również przemawiali pp. Czabania, Falkowski, Tuszyński, Mroczyński.

Po ożywionej dyskusji zabrał głos kierownik D. S. Z. i apelował do obecnych, by wspólnemi siłami przyczynili się do rozwoju tut. szkoły zawodowej, której celem jest wychowanie dzielnych rzemieślników.

ZAKRZÓW. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 15 bm. lustrował konno majętność Zakrzów p. Adam Toczewski, gdy nagle koń się spłoszył i zrzucił jeźdźca na ziemię. Pan Toczewski doznał silnych obrażeń zewnętrznych i udać się musiał pod opiekę lekarza.

SZL. KAMIONKA, pow. Gniew. (Zabawa jesienna). Dn. 16 bm. Towarzystwo Ludowe zainicjowało w sali p. Krejowej swą pierwszą zabawę jesienną. Przed rozpoczęciem zabawy odbyło się rozdanie dyplomów jubilatom, jak również poświęcenie nowej sali. Bawiono się ochoczo do późnej godziny.

Brodnica.

Wykolejenie pociągu. W ub. poniedziałek przez nieuwagę dyżurn. wykoleił się pociąg na sąsiedniej stacji Jajkowo. Pociąg roboczy wpadł z powodu nieprzestawienia bocznicy na dwa wagony naładowane kamieniami. Wagony zostały strzaskane a kamienie porozrzucane na kilkanaście metrów. Tender parowozu również wypadł z toru, maszynę zdołano jeszcze na pół szynach powstrzymać. Wypadku w ludziach nie było.

Zebranie sekcji bławatników Pomorza odbyło się w Brodnicy w dniu 3 bm. Zebranie zagaił szef sekcji p. Maciejewski z Tczewa, następnie prezes Zw. Tow. Kup. na Pomorzu p. Marchlewski zapoznał obecnych z pracami wydziału Sekcji Branżowych Centrali, poczem uchwalono zwołać ponownie drugi nadzwyczajny walny zjazd sekcji na dzień 23 października w Grudziądzu.

Celem liościowego wzmocnienia sekcji uchwalono na zjazd ten zaprosić również nienależących jeszcze do sekcji kupców bławatników Pomorza. Następnie szeroko omawiano sprawę najazdu żydów na Pomorze i wzrastającej w niepokojący sposób konkurencji żydowskiej. Poruszono również sprawę wspólnych zakupów, i aczkolwiek uznano, że sprawa ta nie powinna wchodzić bezpośrednio w zakres działania sekcji, to jednak może być przedmiotem inicjatywy sekcji w kierunku zrzeszenia się poza sekcją pewnych zainteresowanych grup. W ożywionej dyskusji brali udział wszyscy obecni na zebraniu.

Chojnice.

Zebranie Stronnictwa Chrz. Dem. Dnia 12 bm. o godz. 20 w hotelu p. Kalety, odbyło się zebranie Stron. Chrz. Demokracji przy licznym udziale członków i sympatyków. Zebranie zagaił prezes p. Kaletta, witając równocześnie przybyłych posłów pp. Rocha z Poznania i Nowickiego z Grudziądza. Po krótkiem przemówieniu udzielił p. Kaletta posł. Rochowi głosu, który wygłosił nader ciekawy i aktualny referat. Mówca w swojem przemówieniu zobrazował obecny stan polityczny i gospodarczy Polski. W dyskusji przemawiał ks. prob. Makowski, na które p. posel Roch dał dalsze i szczegółowe wyjaśnienia, co do niektórych punktów swego referatu. Następnie zabrał głos poseł Nowicki, który w swem przemówieniu poruszył sprawę ostatnich wydarzeń w parlamencie. Zebranie przeciągnęło się prawie do północy.

Kobieta, wino i dancing. W ub. środę gościł w naszem mieście teatr grudziądzki, pod dyr. p. Czarneckiego, który w sali hotelu Centralnego. wystawił głośną sztukę Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta, wino i dancing". Sztuka grana była nadzwyczaj dobrze.

Publiczność dopisała względnie. Dekoracje pozal sie Boże! Jednakże należy się uznanie dyrekcji, że tym razem rozpoczęto przedstawienie punktualnie.

Do picia wódki jeszcze nie „nalożny". Na jednej z bocznych ulic przy Rynku, w kałuży „nieczystości" leżał chłopiec pijany, o nieba! zaledwie może szesnastoletni, zaś przy nim już starszy mężczyzna w wieku około 55 lat, również „nieźle" podpity.

Starogard.

Pod znakiem balów i zabaw. Żyjemy obecnie w sezonie zabaw. Mieszkańcy naszego miasta mają wielki wybór w zabawach rozmaitego rodzaju. Właściciel nowej sali p. Wojcieszak urządza obecnie w niedzielę, a w ostatnim tygodniu nawet w czwartek zabawy ludowe. Towarzystwa zaś tutejsze urządzają swe zabawy w soboty i niedziele w Sokolniczówce. Z ważniejszych balów i zabaw w najbliższej przyszłości warto wspomnieć o mającym się w dniu 5 listopada odbyć balu handlowców w „Polonji" i o zabawie „Lutni" (wieczór humoru i śmiechu i pieśni), naznaczonej na 6 listopada.

Oprócz tego urządzane są w tut. lokalach częste koncerty. Konkurują ze sobą lokale koncertowe i kabaretowe kawiarni „Grand" i hotelu Vorbach. Elita miejska zwykła zbierać się w Vorbachu, bo tam są częste zmiany doborowego zawsze i pierwszorzędnego, jak na tutejsze stosunki, programu.

Nadto publiczność szuka rozrywki w obu miejscowych kinoteatrach, które ze względu na wzajemną konkurencję, starają się o dobre programy.

Zebranie Handlowców odbyło się w czwartek, dnia 13 bm. w lokalu p. Wiśniewskiego. Prezes p. Wollmann złożył na niem sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Bydgoszczy. Skarbnikiem Tow. w miejsce ustępującego wybrano p. Stasiaka. Wybrano następnie komitet zabawowy.

Z działalności „Sokoła". Po dłuższej przerwie odbyło się w piątek, 14 bm. zebranie Sokoła, pod przewodnictwem prezesa p. Suchecklego. Prezes wygłosił dłuższą przemowę o idei sokolej, która zrobiła na zebranych wrażenie. Red. Kiełbratowski, zabierając głos w dyskusji, podniósł znaczenie „Sokoła" dla idei narodowej w b. zaborze pruskim.

P. prezes odczytał jeszcze kilka artykułów z organu „Sokół", poczem zamknięto posiedzenie.

Obałamuceni. Wskutek wytężonej agitacji socjaliści tutejsi zdołali do swej organizacji wciągnąć nawet osoby, będące dobrymi katolikami i należące nawet do bractw kościelnych. Tutejszy ks. proboszcz, dowiedziawszy się o tem, kazał wszystkim zbałamuconym i mało uświadomionym politycznie wystąpić z organizacyj socjalistycznych, których idee nie mogą się pogodzić z zasadami kościoła.

Tczew.

Zwiedzenie zakładów miejskich. Dowiadujemy się, że w czwartek, dnia 20 bm. grono przedstawicieli Związku Miast w liczbie około 50 osób przybędzie do Tczewa, by zaznajomić się z urządzeniami naszych zakładów miejskich.

Przemycał, aby ludziom dogodzić i na tem się nie poznał! Przytrzymano na dworcu tut. pewnego osobnika, który przemycał tytoń i papierosy od naszych „najserdeczniejszych". Przy spisywaniu protokółu tłómaczył się, że papierosy przywoził tylko dla dobrych znajomych.

Polakożerca w fabryce majstrem. W jednej z fabryk metalurgicznych w Tczewie zatrudniony jest majster, Niemiec z Gdańska, taki wrażliwy na język polski, że nie pozwala chłopcom, zajętym w fabryce rozmawiać po polsku. Dla gdańskiego polakożercy wszystko co polskie jest obrzydliwe. Warto, by sfery miarodajne postarały się poznać bliżej tego pana i z nim postąpić jak należy.

Bal młodych kupców. W ub. sobotę odbył się bal zorganizowany przez młodych kupców m. Tczewa w również miejskiej Hali Miejskiej. Świetna muzyka, pięknie udekorowana sala, tańce konkursowe, nagradzane przez specjalne jury w osobach pp. Konarskiego, Rejssa, Mikołajczaka, nie zgromadziły tyle osób na sali, ile oczekiwać należało. Bawiono się ochoczo do godz. 7 rano.

Z targu. Ceny przeciętne: masło 3,10—3,50, jajka 3,90—4,00, mięso podług cennika ostatniego, winogrona miejscowe 0,90, śliwki 60—70 groszy, gruszki 70—90, jabłka 20—60, pomidory 40 gr., cebula 30 gr. kapusta 10 gr. kaczka 1,60—1,80 za funt, gęsi 1,10—1,40 za funt, kurczęta po 3 zł. sztuka. Szczupak 1,20—1,40, flondry 50 gr., minogi 1,00. grzyby prawdziwe 1,00, kurki 35 gr. kartofle 5,50—6,50 za ctr.

Zabrali im weksle. W ub. sobotę urzędnicy z kontroli skarbowej odebrali jadącemu z Warszawy do Gdańska p. Samuelowi Kotzowi podczas rewizji osobistej 4 weksle: jeden na na 15 tysięcy marek niemieckich, drugi na 200 dolarów, trzeci na 40 funtów szterlingów i na 500 zł.

Panowie szoferzy, źle się bawicie! Przy ul. Dworcowej znów auto w szalonym pędzie najechało na pewnego przechodnia, kalecząc go tak, że musiano go odstawić do szpitala. W tym samym dniu zapisano także szofera wielkiego towarowego auta, nie stosującego się do przepisów porządkowych.

Do odebrania w magistracie. Zgubiony klucz od mieszkania oraz pugilares z pieniędzmi odebrać można w magistracie pokój Nr. 9.

Nie skąpmy ofiar dla współbraci naszych. Powiatowy komitet niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce apeluje do wszystkich mieszkańców miasta i powiatu tczewskiego o dalsze ofiary dla tych tysięcy ofiar, które zniszczył rozszalały żywioł, zostawiając ich bez dachu i chleba. Na pierwszy apel pośpieszyli wprawdzie już mieszkańcy m. Tczewa i powiatu i zebrano 2500 zł. zostały już wysłane. Dalsze jednak ofiary są konieczne, albowiem rozmiar klęski jest wielki.

Państwowa szkoła hygjeny.

Państwowa Szkoła Hygjeny w porozumieniu z Polskiem Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość", organizuje w listopadzie br. II. cykl wykładów ujmujących z punktu widzenia lekarsko-społecznego współczesną wiedzę o alkoholizmie i jego zwalczaniu. Kurs trwać będzie od dnia 8 do 14 listopada włącznie. Wszelkich wyjaśnień udziela sekretarjat kursu — Państwowa Szkoła Higjeny, Warszawa (Chocimska 24).

Kościerzyna.

Sprawa rzekomego „zamachu" na naczelnika parowozowni.

Swego czasu podaliśmy wiadomość za półurzędowemi agencjami o zamachu bombiarzy w Kościerzynie. Obecnie czytamy w organie „Maszynista" nast. rewelacje:

Prowadzone energicznie śledztwo sądowe nie zdołało, jak dotąd, dowieść winy nikomu z pośród tych, których oskarżał p. Adamczyk. Rezultaty śledztwa pozwalają raczej przypuszczać, iż sprawa cała została bądź zmyślona bądź nawet umyślnie zainscenizowana przez samego oskarżyciela, który w ten sposób pragnął się pozbyć niewygodnych dla siebie ludzi.

Ostateczny sąd o rzeczy będzie można sobie urobić oczywiście dopiero po definitywnem ukończeniu śledztwa. Aż do tego czasu zmuszeni jesteśmy wstrzymać się od wszelkich uwag na ten temat. Już dzisiaj jednak z pewną ścisłością przypuszczać można, iż jedyną osobą skompromitowaną w tej sprawie będzie najprawdopodobniej sam p. Adamczyk.

Wejherowo.

Rozbudowa tut. kościoła farnego dobiega końca. Ostatnio odbyły się dwa posiedzenia reprezentacji gminnej pod przewodnictwem pp. Michalskiego i burmistrza Kruczyńskiego, przy udziale ks. dziekana Roszczynialskiego i członka dozoru kościelnego p. sędziego dr. Pobłockiego. Zatwierdzono uchwały dozoru w sprawie zaciągnięcia pożyczki na rozbudowę kościoła w wysokości około 140:000 zł. Ks. dziekan poinformował zebranych o raźnem postępowaniu robót, które już są na ukończeniu. Obecnie jest kościół dla wiernych zamknięty ze względu na konieczne roboty końcowe. W początkach listopada nastąpi poświęcenie kościoła przez Najprzewiel. ks. Biskupa. Kościół będzie bardzo obszerny, pomieści kilkutysięczne rzesze wiernych.

Z dniem 1 listopada otwiera kancelarję adwokacką dotychczasowy sędzia przy tut. sądzie powiatowym, p. Wiktor Roszczynialski, brat tut. ks. dziekana Roszczynialskiego. Będzie to czwarty z rzędu adwokat w Wejherowie. Kancelarję swoją otwiera on przy głównej ulicy w domu zmarłego przed rokiem adw. Nowoczyna.

Nowy urząd. Od kilku tygodni mamy u nas o jeden urząd więcej. Mianowicie z polecenia ministerstwa robót publicznych ulokowano tu przy ul. Gdańskiej, w dawniejszych ubikacjach szkoły handlowej, urząd pomiarów pobrzeża morskiego. Kierownikiem urzędu jest inż. Szpilka.

Brak kierownika odczuwa dotkliwie tut. szkoła wydziałowa. Dotychczasowa kierowniczka p. Perszkówna została z końcem roku szkolnego przeniesioną do Grudziądza. Obecnie kierownictwo szkoły spoczywa w rękach jednej z nauczycielek. Stan taki nie powinien trwać długo, ponieważ pozbawienie szkoły kierownika nie może wpłynąć dodatnio na rozwój szkoły.

Z Torunia.

Z Teatru Pomorskiego. We środę, dnia 19 bm. i w czwartek, dnia 20 bm. wodewil w 4-ch aktach p. t. „Stare miasto", osnuty na tle życia drobnych mieszczan, a urozmaicony śpiewami, wesołymi, aktualnymi kupletami i tańcami, z udziałem całego personelu Teatru Pomorskiego i szkoły baletowej pod kierunkiem p. Ł. Pichotówny. Akompanjuje doskonała jazz-band'owa orkiestra pod batutą p. J. Danycha.

W piątek, dnia 21 bm. popularne przedstawienie po cenach najniższych, które wypełni arcywesoła komedja Krzywoszewskiego p. t. „Gluszec" z udziałem najwybitniejszych sił komedjowych.

Nocny dyżur ma do dnia 21 bm. włącznie apteka pod „Orłem", Rynek Staromiejski.

Zasłabnięcie. Dnia 16 bm. zasłabła nad Wisłą niej. Dąbrowska Katarzyna, 60-letnia staruszka, bez stałego miejsca zamieszkania. D. odwieziono do lecznicy miejskiej.

Otwarcie wystawy jesiennej obrazów i rzeźb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 12,30 w południe, w salach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, przy ul. Chełmińskiej 16. Wystawa przedstawia się bardzo interesująco, — biorą w niej udział artyści malarze: Aleksandrowicz, Dołżycki, Gęstwicki, Gros, Jędrkiewiczowa, Kwiatkowski, Mazurek, Mokwa, Styczyńska, Zaremba i Zelek.

Atak epileptyczny. Dnia 15 bm. przechodząc ul. Sobieskiego, dostał ataku epileptycznego niej. Kolba Franciszek, zamieszkały w Gogolewie, pow. gniewski. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło chorego do lecznicy miejskiej.

Czyj paszport? W dniach ostatnich znaleziono przy ul. Sobieskiego paszport zagraniczny na nazwisko Dumały Stefana, zamieszkałego w Zaroślu pow. grudziądzki. Właściciel odebrać go może w komendzie policji państwowej w Toruniu.

Wielkie strzelanie Zw. Podof. Rezerwy Koła Toruń o mistrzostwo m. Torunia. W ub. niedzielę o godz. 21-ej zokończono strzelanie reklamowe Zw. Podof. Rez. Koła Toruń. O godz. 22-ej nastąpiło uroczyste wręczanie drogocennych nagród i dyplomów zawodnikom, w sali Strzelnicy, przez prezesa miejsc. Koła p. Felskiego. Wyniki przedstawiają się następująco:

Mistrzem został porucznik rez. p. Skrzypczak prezes Powstańców i Wojaków (27 pkt.), uzyskując dar pana wojewody pomorskiego (cenny budzik z grawurą) oraz srebrny puhar, ofiarowany przez tut. Koło Rycerzami zostali pp.: Cesarz, Andruszkiewicz, Wysocki, Rękosiewicz. Nagrody zdobyli pp.: Cesarz, Skrzypczak, Kowalski, Sulecki, Czachla, Lewandowski, Kaczmarek, Rebajn, Andruszkiewicz, Dachtera, Berger, Jaskulski, Lemke, Muszyński, Misiak, Badyna, Kuczawski, Kamiński, Adamek, Witkowski, Maryniak, Rozwadowski. Pozatem uzyskało 266 do 240 pkt. około 30 osób. Ogólny rezultat strzelania, jak wynika ze sprawozdania, jest bardzo dobry. Z oficerów armji czynnej wzięło udział w strzelaniu tylko dwóch panów, zaś z obywatelstwa miejscowego brakowało dużo dobrych strzelców, których nasi ruchliwi podoficerowie rezerwy chętniejby widzieli w strzelnicy i przez ich kilkokrotne strzelania przyczyniliby się do zwiększenia dochodu, przeznaczonego wyłącznie na tak doniosłe cele organizacyjne Związku Podofic. Rezerwy.

Z pań nagrody otrzymały: p. Kowalska i p. Bettingerowa. — Zaznaczyć należy, że strzelnica zimowa (ogrzana) otwarta jest codziennie. Obecnie rozpoczęło się już 3 strzelanie o cenne nagrody.

Z teatru toruńskiego.

„Stare miasto."

wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Dominika. — Reżyser I. Orlicz.

Sztuką „Stare Miasto" zapoczątkowała dyrekcja repertuar popularny. Bezwzględnie jest to koniecznością — ale czy i dlaczego dano pierwszeństwo właśnie temu wodewilowi? Rzecz małowartościowa — akcja niezdarnie „sklecona", pozbawiona humoru i dowcipu, pełna natomiast rubasznych sytuacyj i „powiedzunek".

Reżyserja winna była w pierwszym rzędzie, z litości nad publicznością, a dla dobra sztuki, mocno ją okroić — a braki wypełnić bodaj większą ilością śpiewnych numerów. Ogólny poziom wykonania — tym razem, niestety (prawdopodobnie z winy samej sztuki) nie stanął na wysokości dotychczas wystawianych sztuk.

Bardzo dobrze oddali swe role pp.: Chrzanowska Zielińska, Porębska, Jaworski, Bystrzyński, Orlicz, Marjański, Ilcewicz, Balcerzak. P. Leonowicz i p. Zejde, przypomnieli się publiczności w swych małych rólkach, udatnemi piosenkami. Dobrą była czwórka apaszów. Tańce p. Piechotówny może nie zbyt skombinowane, ale odtańczone z werwą i życiem, wśród tumanów kurzu. Sufler w antraktach-dyskretny, w ciągu akcji silniejszy w śpiewie - mocny.

Pomimo braków „Stare Miasto" będzie mogło liczyć na powodzenie i popularność.

Wube.

Napad „Strzelca" na sokołów w Grębocinie.

Korespondent nasz donosi:

Dnia 15 bm. „Sokół" Toruń II urządził w sali p. Felskiej w Grębocinie pod Toruniem zabawę taneczną, połączoną z występami gimnastycznemi. Kiedy zabawiano się w całej pełni, wtargnął oddział „Strzelca", który wszczął awanturę i mimo interwencji komendanta poczęli robić „ruchawkę", która skończyła się rozpędzeniem zabawy. W czasie bójki jednego z członków „Sokoła" Falkowskiego, pogżano nożami. Rannego odwieziono do lecznicy miejskiej. Odniósł on trzy rany w głowę.

Intenzywna praca na linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia.

Wykończenie trasy nastąpi przed r. 1930.

(PAT.) Stosownie do polecenia Ministerstwa Komunikacji, Zarząd Budowy kolei Bydgoszcz—Gdynia, przystąpił do studjów na przyszłej trasie linji kolejowej, łączącej Herby przez Zduńską Wolę i Barłogi z Inowrocławiem. Linja ta, długości 250 km, stanowić będzie część dużej magistrali węglowej, łączącej Górny Śląsk z polskiem morzem. Studja ukończone zostaną jeszcze w roku bieżącym, a prace nad niemi są prowadzone bardzo intensywnie, tak od strony Herb i Inowrocławia jak i pośrodku trasy w pobliżu Zduńskiej Woli i Barłogu. Roboty budowlane rozpoczną się na wiosnę roku przyszłego. Intensywna praca, prowadzona na wszystkich odcinkach wielkiej magistrali węglowej, pozwala przypuszczać, iż ta niezmiernie ważna dla gospodarki ogólno-państwowej linja ukończona zostanie całkowicie przed końcem 1930 roku.

Krwawe starcie na tle mieszkaniowem w Poznaniu.

Korespondent nasz z Poznania donosi:

Nikodem Konieczny i Jan Janiszewski byli w ciągłym zatargu na tle mieszkaniowem. Kłótnia dwóch rodzin skończyła się wreszcie tragicznie. Początek zrobiły żony powaśnionych, one to pierwsze rzuciły się sobie do oczu na pomoc swym połowicom rzucili się mężowie.

W pewnej chwili Janiszewski wyciągnął rewolwer, wycelował w stronę Koniecznego i strzelił. Kula przeszyła główną aortę krwi, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Zabójca oddał się sam w ręce policji.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 19 października 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Piotra, Pelagji.
Jutro w czwartek Jana Kant.
Wschód słońca o godzinie 6.33.
Zachód słońca o godzinie 4.56.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 17 bm. do poniedziałku 24 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 39
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5

Wypożyczalnia książek „Lektora“, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia pięknej opery komicznej J Straussa **„Zemsta Nietoperza“,** którą opromieni czarem swego talentu i kunsztem wokalnym primadonna opery poznańskiej, znakomita śpiewaczka koloraturowa **p. Zofja Fedyczkowska.** Dyryguje kapelm. Lewicki. Wobec licznych pytań dyrekcja teatru niniejszem zawiadamia, że legitymacje zniżkowe, kredytowe i bony są ważne.

Piątkowy wieczór zajmie sztuka historyczna M. Bałuckiego **„Kiliński“** tak owacyjnie przyjęta na wtorkowej premjerze.

W sobotę tragedja J. Słowackiego **„Lilla Weneda“.**

Próby z najbliższej premjery, którą będzie głośna operetka J. Falla **„Kochany Augustynek“** dobiegają końca. W rolach naczelnych pp. Orszańska, Piekarczykówna, Józefowicz, Kaden, Olędzki (tytułowa) Reżyserja J. Józefowicza, muzycznie opracował kapelmistrz Lewicki. Premjera w początkach przyszłego tygodnia.

Ku uwadze naszych Szan. Czytelników. Wiec Ch. D., który ma się odbyć w sobotę, dnia 22 bm. odbędzie się już o **godz. 5-tej** a nie o 6 tej, jak to poprzednio podano, i to z powodu tego, że sala wieczorem jest zajęta.

Przybywa do Bydgoszczy znakomity znawca doli i niedoli robtniczej wicemarszałek na Sejm p. poseł Gdyk, który swą przemową niewątpliwie wszystkich zainteresuje.

Zachęcamy więc gorąco tak naszych członków Ch. D. Ch. Z. Z., jak nie mniej licznych sympatyków, aby salę „Ogniska“ wypełnili po brzegi.

— Ważne dla żeglugi i zakładów przemysłowych nad Brdą. Oddział Drogowy Polskich Kolei Państwowych — Bydgoszcz przeprowadzać będzie w niedzielę, dnia 23 października br. naprawę uszkodzonego filaru przy moście kolejowym w km. 96,763 linji Bydgoszcz—Toruń na rzece Brdzie pod Łęgnowem. Celem umożliwienia przeprowadzenia robót zarządza Inspekcja Dróg Wodnych w sobotę, dn. 22 bm. o godz. 18-tej obniżenie poziomu wody rzeki Brdy na około 1,50 do 2,60 m. poniżej stanu normalnego. Wskutek zmniejszonej głębokości rzeki Brdy Inspekcja Dróg Wodnych zatrzyma wszystkie statki towarowe powyżej śluzy miejskiej w Bydgoszczy; znajdujące się na przestrzeni rzeki Brdy (poniżej śluzy miejskiej) statki załadowane mają spłynąć do portu w Brdyujściu, natomiast próżne statki należy przesunąć na miejsca większej głębokości. Komunikacja żeglugowa otwarta będzie w poniedziałek, dnia 24 bm. o godzinie 6-tej rano.

— Przedstawienie w Teatrze Popularnym. W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 23-go bm., urządzają uczniowie miejsc. kursów filmowych przedstawienie w Teatrze Popularnym, przeznaczone dla szerokich mas społeczeństwa. Na program składają się dwie jednoaktówki: „Miecz Damoklesa“, komedja, i „Dziesiąty pawilon“, obraz dramatyczny, poczem rewja: śpiewy, deklamacje i tańce. Po przedstawieniu zabawa. Wobec tego, że dochód przeznaczony jest na cele oświatowe sekcji teatralnej adeptów szkoły, spodziewać się należy, że publiczność poprze dążenia organizatorów.

— Film o św. Franciszku wyświetlać się będzie jeszcze **dziś w środę oraz w czwartek w Domu Katolickim św. Trójcy** przy ul. Nakielskiej 1. Kto jeszcze nie widział tego pięknego filmu, niech korzysta z ostatniej okazji. Początek o godz. 5 i 8-ej. Wstęp od 50 gr.

— Państwowe Gimnazjum Humanistyczne. — Konferencja wywiadowcza. W piątek, dnia 21 bm. o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się w tutejszym zakładzie przy ul. Grodzkiej 10—11 konferencja wywiadowcza, celem poinformowania rodziców lub opiekunów uczniów tutejszego zakładu o postępach w nauce.

— Gazownia Miejska urządza w czwartek, dnia 20-go bm. o godz. 6-tej wieczorem w sklepie gazowni prz ul. Jagiellońskiej 14 **prelekcje wraz z praktycznemi pokazami ekonomicznego gotowania na gazie.**

— Echa wypadków samochodowych. W uzupełnieniu wzmianek o wypadkach samochodowych, umieszczonych w poniedziałkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ Zw. Szoferów komunikuje, że chłopczyk 7-letni Zygmunt Krajewski (Budowlana 1) znalazł śmierć wskutek własnej nieostrożności. Bawiąc się na szosie, przyczepił się on z tyłu do wozu piekarskiego rozwożącego chleb, a gdy miał już dosyć jazdy zeskoczył i przebiegając na drugą stronę szosy wpadł pod wymijający wóz piekarski samochód Szkockiej Spółki Drzewnej z Solca Kujawskiego i znalazł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek dotyczył przejechania 17-letniej rowerzystki Margaretty Westfal, zamieszkałej przy ulicy Rycerskiej 17. Przebieg tego wypadku był następujący: Ulicą Gdańską w górę jechały dwa samochody jeden za drugim. Przy zbiegu ulic: Gdańskiej, Świętojańskiej i Alei Mickiewicza, pełniący służbę posterunkowy dał znak automobilowi, że droga wolna w Aleje Mickiewicza i taki sam dał znak następnemu samochodowi, który jechał prosto. W tej właśnie chwili z poza samochodu, który skręcił w Aleję Mickiewicza wyjechała na rowerze Margaretta Westfal. Było już za późno i mimo puszczenia w ruch hamulców wpadła ona pod samochód, którego koła przeszły jej przez piersi. W obu wypadkach winy nie ponoszą kierowcy samochodów.

— Czyj rower? W komisarjacie III przy ul. Św. Trójcy, znajduje się rower, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić do rozpoznania roweru, w godzinach urzędowych.

Strajk w zawodzie stolarskim.

W dniu wczorajszym wybuchł w Bydgoszczy na tle zarobkowem strajk pracowników zatrudnionych w przemyśle stolarskim i zrzeszonych w związkach zawodowych. Żądania pracobiorców idą w kierunku podwyższenia płac o 25 procent celem wyrównania kosztów, potrzebnych na pokrycie minimum egzystencji. Wobec tego, iż pracodawcy chcą pójć na drogę ugodową, w zrozumieniu ciężkiego położenia pracowników, należy się spodziewać szybkiego zlikwidowania strajku. Ogółem strajkuje przeszło 200 pracowników stolarskich.

Z zebrania Tow. Oświatowego „Lech“.

Dnia 17 bm. odbyło się w sali p. Mellera zebranie Tow. „Lech“, pod przewodnictwem prezesa p. Załachowskiego. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu, prezes powiadamia zebranych o śmierci zacnego obywatela, współzałożyciela i członka towarzystwa śp. Bonifacego Dużyńskiego, którego pamięć uczczono przez powstanie. Następnie p. Chlebek wygłosił interesujący referat pt. „Cywilizacja w zaraniu“ (cykl). Nad referatem wywiązała się dyskusja, w której poddano krytyce, przytoczoną przez prelegenta hipotezę Darwina, jakoby człowiek pochodził od zwierzęcia; głos zabierali pp.: Skręt, Załachowski oraz przedstawiciel „Dz. Bydg.“ Konarski, poczem p. Wojtanowska, składała sprawozdanie z odbytej uroczystości poświęcenia sztandaru Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Po przyjęciu nowych członków nastąpiły wolne głosy, w których omawiano sprawę ogródków oraz inne drobne sprawy. Hasłem „Szczęść Boże“ zakończono posiedzenie.

Nie masz pieniędzy, nie kupuj samochodu.

Znaną jest sprawa kupna na czek (bez pokrycia) samochodu od Sprawy i Wąssa przez niejakiego Łukaszą Lewandowskiego, który dokonawszy szeregu podobnych transakcji w kilku miastach Kongresówki, przybył do Bydgoszczy i tu nabrał biednych szoferów, kupując od nich taksówkę za cenę 11.000 złotych. Na sumę tę wystawił Lewandowski czek bez pokrycia P. K. O., a samochodem zakupionym, najawszy szofera Smolińskiego pojechał do Warszawy. Tam też po dłuższych poszukiwaniach został Lewandowski aresztowany. Taksówka wróciła do właściciela, a rzekomy właściciel dóbr ziemskich został przewieziony pod eskortą do Bydgoszczy, jako miejsca popełnienia czynu karygodnego. Sąd Okręgowy, przed którym stanął Lewandowski, skazał go na 1 rok więzienia.

Z wczorajszej premjery w Teatrze Miejskim.

Wczoraj wystawiono w Teatrze Miejskim obraz historyczny w pięciu aktach Michała Bałuckiego „Kiliński“. Sztuka nie daje poszczególnym aktorom pola do popisu, całość jednak wypadła bardzo dobrze. Scenerja, jak zwykle, pierwszorzędna. „Kilińskiego“ powinny widzieć jaknajszersze warstwy społeczeństwa, a także młodzież.

Udział publiczności na wczorajszej premjerze był słaby. Smutny znak czasu!

— Uwaga, sokoli! Ku uczczeniu zwycięzców gniazda „Macierzy“ odbędzie się jutro w czwartek o 8-ej wieczorem wspólna herbatka w salce hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Należy przybyć w stroju uroczystym, sokolim!

— Strzelanie bojowe. W dn. 22 października br. od godz. 7 począwszy przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty (plac ćwiczeń Jachcice) strzelanie bojowe. Ubezpieczenie zapewnione przez własne posterunki.

— Znaleziono na ul. Gdańskiej nową rękawiczkę skórzaną. Można ją odebrać w redakcji.

— Kto pożyczył rower? Osoba, która w dniu 24 sierpnia br. pożyczyła rower niejakiemu Krajczyńskiemu, we własnym interesie zechce się zgłosić w Wydziale Śledczym, ul. Jagiellońska 21, pokój 71.

— Kradzież portfelu. Dnia 14 bm. o godzinie 12 w nocy, skradziono Romanowi Krzyżyńskiemu z kieszeni ubrania portfel z legitymacją urzędniczą i innemi dokumentami oraz z gotówką 48 zł.

— Ujęto 1 osobnika za sprzeniewierzenie, 5 pijaków i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Konfiskata. Zarządzono konfiskatę czasopisma niemieckiego z dnia 16 bm. pt. „Berliner Ilustrierte“ nr. 42 za pewne ustępy, traktujące o Polsce, w drukowanej tam powieści pt. „Heimat“, której autorem jest znany renegat mazurski Ryszard Skowronek.

Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie firmy Romański i Ska. Reprezentowana prze nią fabryka „Stradom“ w Częstochowie istniejąca od roku 1882 zatrudnia ca. 3.000 robotników, jest zaopatrzona w maszyny ostatniej techniki a wyroby jej nie ustępują pod żadnym względem wyrobom zagranicznym. Fabryka „Stradom“ jest dostawcą największych w kraju fabryk obuwia jak również dość licznych fabryk zagranicznych.

Stan wody w Wiśle dnia 19 października rano: Zawichost 1.10 m., Warszawa 1,30, Płock 0.89, Toruń 0.77, Fordon 0.90, Chełmno 0.75, Grudziądz 0.94, Korzeniewo 1.31, Piekło 0.50, Tczew 0.23, Einlage 2.50, Schievenhorst 2.80.

Na całej Wiśle dalsze opadanie wody.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz I. urządza w czwartek, dn. 20. bm. o godzinie 20-ej w salce hotelu Lengninga przy ulicy Długiej, wieczorek ku uczczeniu tegorocznych zwycięzców, na który członków i sympatyków zaprasza. Strój uroczysty.

Żebranie Koła Amatorskiego przy Tow. św. Ign. odbędzie się dziś, w środę o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu Złoty Róg, ulica Grunwaldzka.

Kat. Tow. Rob. Polskich pod wezwaniem św. Antoniego w Czyżkówku. W niedzielę, dnia 23. bm. o godzinie 8 rano wspólna Komunja św. pod sztandarem. Okazja do spowiedzi św. w sobotę od godziny 5 po południu i po nabożeństwie październikowym w kościołku w Czyżkówku. Uprasza się wszystkich członków o należyte spełnienie swego obowiązku.

Sokół Bydgoszcz III. Zbiórka wszystkich druhów ćwiczących jak i niećwiczących w czwartek 20. bm. na ćwiczni o godzinie 19, celem omówienia biegu okrężnego oraz zawodów strzeleckich. Ponieważ sprawy bardzo ważne przybycie członków konieczne.

St. Młodz. Pol. „Promyk“. Dziś, w środę, po nabożeństwie różańcowem zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w ważnej sprawie. Uprasza się również wszystkie zastępczynie. W niedzielę o godzinie 4 w sali parafji przy kościele św. Trójcy zebranie plenarne oddziału młodszego. Na porządku dziennym między innymi bardzo interesujący wykład p. Nowackiej z Koronowa oraz przyjęcie nowych członków. Goście i rodzice mile widziani.

Wydział Towarzystw Bielawskich. Jutro, dnia 20. bm. wieczorem o godzinie 7 w szkole odbędzie swe posiedzenie, na które zarządy, wzgl. delegacje poszczególnych Towarzystw uprzejmie się zaprasza.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 20-ej w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku dziennym bardzo ważny wykład i inne interesujące sprawy wewnętrzno-organizacyjne. Liczny udział członków konieczny. Goście i sympatycy mile widziani.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie obu oddziałów w czwartek 20. bm. po nabożeństwie w salce tow. Zebranie zarządu w środę.

Koło śpiewu „Chopin“. Jutro w czwartek o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. Kleinerta lekcja śpiewu. Z powodu bardzo ważnych spraw oraz ćwiczenia nowych pieśni, komplet członków pożądany.

Związek Kupców Tytuniowych. W środę dnia 19. bm. o godzinie 20-tej (8-ej) odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej 25 miesięczne zebranie z następującym porządkiem obrad: zagajenie i odczytanie protokółu, sprawozdanie z konferencji Zarządów Związku Kupców Tytoniowych w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu, sprawozdanie z interwencji w Miejskim Urzędzie Policyjnym i u zarządu Restauratorów w sprawie kiosk. Wyjazd delegacji do Warszawy.
Komunikaty zarządu. Wolne głosy i zamknięcie.

Towarzystwo Miłośników Sceny. W czwartek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu p. Bielawskiego przy ul. Pomorskiej, róg ul. Hetmańskiej zebranie miesięczne. Na porządku obrad b. ważne sprawy. O jaknajliczniejsze przybycie wszystkich członków prosi zarząd.

Tow. Pomocników Cukierniczych. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 9. Z powodu nadzwyczajnych spraw obecność każdego członka konieczna.

Zarząd Tow. Filatelistów zawiadamia członków, że lokalu zebrań nię zmienia i prosi o liczne przybycie na zebranie w środę, dnia 19 bm. o godz. 19,30 w Domu Parkowym przy ul. Św. Trójcy. Goście mile widziani. Członkowie którzy zamówili względnie reflektują na karty do albumów, mogą takowe odebrać u kolegi Fąferka, Śniadeckich 30.

Sokół V. Okole - Wilczak. Lekcja śpiewu pod kierownictwem profesora Muszyńskiego w środę, 19. bm., punktualnie o godzinie 7 wiecz. w szkole na Wilczaku.

Plenarne zebranie Wolnego Cechu Budowlanego na powiat szubiński odbędzie się w środę dnia 26 października br. o godzinie 13 w Hotelu Centralnym w Szubinie.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Związku Szoferów Chrz. Z. Z. dziś 19. bm. o godzinie 7 wieczorem w „Harmonji“ ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. **Zarząd.**

Zebranie związku Właśc. Auto-dorożek w czwartek 20. bm. wieczorem o godzinie 8-ej w lokalu „Harmonji“, ulica Marcinkowskiego. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

Zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego pracowników ceramicznych firmy „Lasmet“ w czwartek, 20. bm. o godzinie 4,15 po południu w lokalu p. Feliszkowskiego przy ulicy Promenada.

Zebranie nowozałożonej filji VIII Dyonu Samochodowego w piątek, 21. bm. o godzinie 4 po południu w lokalu p. Tokarskiego przy ulicy Senatorskiej. Z referatem przybędą członkowie zarządu okręgowego. O liczny udział na zebraniach uprasza.

Zarząd okręgowy.

Giełda warszawska

z dnia 17 października

Akcje: w złotych:

Bank Polski	158,50—159,00
Bank Zachodni	28,50— 29,00
Bank Handlowy	—129,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	100,00— 99,00
Siła i Światło	—110,00
Częstocice	3,70— 03,75
Gosławice	— 85,00
W. T. F. Cukru	6,35 — 6,15
Firley	58 00— 60,00
Wysoka	137,00—136,50
W. T. Węgla	123,00—122,00
Nobel	54,50— 55,00
Cegielski	59,25— 50,00
Fitzner	8,50— 08,20
Lilpop	43,00— 43,00
Modrzejów	11,15— 10,75
Ostrowieckie Zakłady	—100,00
Pocisk	3,10— 3,05
Rudzki	68.50— 67,25
Starachowice	84,50— 83,00
Ursus	16,50— 17,00
Zawiercie	43,50— 44.00
Żyrardów	21,75— 21,00
Borkowski	4,30— 04,15
Haberbusch	160,50—160,60
Spirytus	37,25 — 37,00
W. Tow. Zeglugi	0,62— 0,64

Bank Polski płacił 19 października za:

dolary amerykańskie	8,85
funty szterlingów	43,21
franki szwajcarskie	171,17
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	211,63
guldeny gdańskie	172,06
szylingi austrjackie	125,20
liry włoskie	48 45
korony czeskie	26,30

†

Dnia 18. b. m. przecięła nieubłagana śmierć przedwcześnie pasmo życia

ś. p.

Leokadji Weynerowskiej

żony naszego zacnego szefa.

Nad świeżą mogiłą stoimy w serdecznej żałobie. Niech Jej ta ziemia ojczysta lekką będzie. 25034

Personel f-y „Tartak parowy“ A. Weynerowski

†

Dnia 16. X. 27 r. zmarł w Pelplinie w 49 roku życia lekarz ś. p.

Dr. med. Bernard Sojecki

W sile wieku odszedł od nas lekarz pełen poświęcenia i serca dla swych chorych, kolega wzorowy, zawsze uczynny i chętny do pracy dla ogółu, prawdziwy Polak-obywatel tak w czasach niewoli jak i w niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Cześć Jego pamięci!

25062) **Tow. Lekarzy Półn. Pomorza.**

Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej w Gdańsku!

OGŁOSZENIE.

Wybory delegatów na XIX. Sejmik Ziemstwa, który wkrótce zwołanym zostanie, a mianowicie po 6 delegatów z każdego z utworzonych 9 okręgów wyborczych, odbędą się

w piątek, dnia 4 listopada 1927 r.

pod przewodnictwem zamianowanych komisarzy wyborczych albo zastępców tychże jak następuje:

W I. okręgu, obejmującym powiaty, śremski, średzki, wrzesiński w Poznaniu w sali Domu Królowej Jadwigi o godzinie 3-ej popołudniu, komisarz wyborczy p. Stablewski, radca Ziemstwa ze Szlachcina, zastępca p. Czapski, radca Ziemstwa z Barda.

W II. okręgu obejmującym powiaty: szamotulski, międzychodzki, obornicki, w Szamotułach w sali Hotelu Sundmanna o godz. 2-ej popołudniu, komisarz wyborczy p. Kurnatowski, radca Ziemstwa z Pożarowa, zastępca p. baron Massenbach, radca Ziemstwa z Pniew.

W III. okręgu obejmującym powiaty: kępiński, ostrzeszowski, odolanowski, ostrowski, pleszewski, jarociński, koźmiński, krotoszyński, w Ostrowie w sali Hotelu Polskiego o godz. 12-tej w południe, komisarz wyborczy p. Szenic, radca Ziemstwa z Korzkiew, zastępca p. hr. Szembek, radca Ziemstwa z Wysocka Wielkiego.

W IV. okręgu, obejmującym powiaty: leszczyński, śmigielski, kościański, rawicki, gostyński, w Lesznie w sali Hotelu Polskiego o godz. 12-tej w południe, komisarz wyborczy p. Sypniewski, radca Ziemstwa ze Skoraszewic, zastępca p. Sczanięcki, radca Ziemstwa z Łaszczyna.

W V. okręgu, obejmującym powiaty: wolsztyński, nowotomyski, grodziski i poznański w Poznaniu w sali sali Starostwa Poznańskiego przy Wałach Leszczyńskiego o godz. 3-ej popołudniu, komisarz wyborczy p. Czapski, radca Ziemstwa z Modrza, zastępca p. Iffland, radca Ziemstwa ze Skrzynek.

W VI. okręgu, obejmującym powiaty: wągrowiecki, czarnkowski, chodzieski w Wągrówcu w sali hotelu p. Podlewskiego o godz. 12,15 popołudniu, komisarz wyborczy p. Chłapowski, radca Ziemstwa ze Stawian, zastępca p. Grabowski, radca Ziemstwa ze Zbietki.

W VII. okręgu, obejmującym powiaty: bydgoski, wyrzyski i powiaty pomorskie w Bydgoszczy w sali Hotelu Lengninga o godz. 12-tej w południe, komisarz wyborczy p. Tucholka, radca Ziemstwa z Marcinkowa dolnego, zastępca p. Kunkel, radca Ziemstwa z Rostrzębowa.

W VIII. okręgu, obejmującym powiaty: żniński, gnieźnieński, w Gnieźnie w sali Hotelu Europejskiego o godz. 12-tej w południe, komisarz wyborczy p. Lutomski, radca Ziemstwa z Grzybowa-rab., zastępca p. Chłapowski, radca Ziemstwa z Glesna.

W IX. okręgu, obejmującym powiaty: inowrocławski, strzeliński, szubiński, mogileński w Inowrocławiu w sali Hotelu Basta o godz. 11-tej przed południem, komisarz wyborczy p. Szumlański, radca Ziemstwa z Kątna, zastępca p. Ponikiewski, radca Ziemstwa z Chraplewa.

Na wybory te zapraszamy niniejszem ogłoszeniem odnośnych członków Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Wybory delegatów na XIX. Sejmik Ziemstwa odbywają się w następujący sposób:

1) Dyrekcja dzieli Związek Ziemstwa na 9 co do ogólnej sumy pożyczek możliwie równych okręgów wyborczych i mianuje na każdy okręg komisarza wyborczego. Okręgi wyborcze, nazwisko komisarza wyborczego oraz termin wyborów ogłasza się publicznie. W każdym okręgu wybiera się 6 delegatów na Sejmik.

2) Prawo wybierania do Sejmiku mają wszyscy członkowie Ziemstwa.

Członkostwa nie traci się przez spłatę pożyczki w celu konwersji. Spłaty pożyczki celem wystąpienia z Ziemstwa i wystawiania nowych pożyczek listów zastawnych na nieobdłużone jeszcze majętności nie mogą nastąpić tydzień przed wyborami i tydzień po terminie wyborczym.

Właściciele kilku dóbr położonych w tym samym okręgu wyborczym, mają tylko jeden głos. Współwłaściciele jednej nieruchomości mają razem jeden głos.

3) Wyboru dokonuje się osobiście. Dozwolonem jest jednakże zastąpienie małżonków między sobą, bez względu na to, czy są zapisani w księdze wieczystej jako współwłaściciele lub nie. Inni współwłaściciele mogą być zastąpieni przez jednego z nich na zasadzie osobnego, piśmiennego pełnomocnictwa. Rodzice, opiekunowie lub kuratorzy zastępują osoby, stojące pod władzą rodzicielską, opieką lub kuratelą, bez osobnego pełnomocnictwa, osoby prawne potrzebują do zastąpienia swego osobno wyznaczonych pełnomocników.

4) Listy wyborcze ustawia Ziemstwo na każdy okręg wyborczy. Każdy uprawniony do głosowania może je przejrzeć po publicznem ogłoszeniu terminu wyborów w Ziemstwie, w godzinach służbowych. Sprzeciw należy wnieść tydzień przed terminem wyborczym do Dyrekcji, która rozstrzyga ostatecznie. Listy wyborcze wykłada komisarz wyborczy godzinę przed rozpoczęciem wyborów w sali wyborów.

5) Wybieralnymi do Sejmiku są wszyscy członkowie Ziemstwa. Nie mogą być wybrani obcokrajowcy, osoby stojące pod nadzorem rodzicielskim, opieką lub kuratelą lub osoby prawne. Małżonkowie, rodzice, opiekunowie i kuratorzy nie mogą być wybierani jako tacy, tylko o ile są członkami Ziemstwa.

6) Wybory, na które zaprasza się członków Ziemstwa publicznemi ogłoszeniami i któremi w każdym obwodzie wyborczym kieruje komisarz wyborczy Ziemstwa, odbywają się przez aklamację lub kartkami.

7) Wybory odbywają się prostą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga los. Jeżeli nie osiągnięto większości głosów przy pierwszych wyborach, przystępuje się do ściślejszych wyborów między dwoma kandydatami, korzy otrzymali stosunkowo najwięcej głosów.

Wybory odbywają się osobno co do mającego być wybranego delegata.

8) Osobny protokół z każdego wyboru przesyła się bezzwłocznie Dyrekcji.

Poznań, dnia 13 października 1927 r.

Dyrekcja Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

(—) Żychliński. (25016

Żądajcie wszędzie w niczem nie ustępujące wyrobom zagranicznym

szpagaty, przędze siodlarskie, dratwy szewskie, ręczne i maszynowe

Specjalność: 25066

Dratwa maszynowa dla Fabryk Obuwia

KRAJOWEJ FABRYKI

„STRADOM"

Spółka Akcyjna **Częstochowa** istniejącej od r. 1882.

Generalne Przedstawicielstwo na Poznańskie i Pomorze

Leon Romański & S-ka, Bydgoszcz

Telefon 198 ul. Gdańska 159 Telefon 198

Codziennie smaczne obywatelskie

obiady

wydaje 24385

Winiarnia Luckwald,
ul. Jagiellońska nr. 9.
Dobrze pielęgnowane napoje.
Dobór kolacyj.

---

61. pułk piechoty W kp.
kupuje od producentów rolnych następujące artykuły żywnościowe: **ziemniaki, kapustę świeżą, groch polny, fasolę, cebulę świeżą.** (25080

Dla adwokata.

W Trzemesznie, gdzie jest tylko jeden adwokat, jest obszerne

6 pokoj. mieszkanie

w którem dawniej przez długie lata adwokat zamieszkiwał, **natychmiast do objęcia.** Zgłoszenia p zyjmuje:

M. Świtalski, Trzemeszno, ul. Szkolna 4.

24987

Do wydzierżawienia w mieście Jutrosinie

piękne 4 pokojowe mieszkanie

Brak tutaj denty ty, który by miał świetną egzystencję. Zgłosz. nadsyłać do **„Rolnika"** Spółdz. Roln.-Handl. w **Jutrosinie.** (25022

WIELKA ZABAWA TANECZNA

odbędzie się **w niedzielę, 23 bm. w ŁUKÓWCU.** Początek o godzinie 5-tej po południu, na które uprzejmie zaprasza

25007) **Gospodarz.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Pierwszorzędne
masło stołowe poleca codziennie świeże Jan Milanowski, Śniadeckich 21. 25035

Uwaga!
Polecam się do stawiania piecy kaflowych oraz reparacje po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod blankami 18 w podwórzu. (25040

Pracownię krawiecką
przeniosłem z Gdańskiej nr. 141 na ul. Mostowa 2 o czem zawiadamiam Sz. P. T. klijentelę i proszę nadal o łaskawe poparcie. Z poważaniem W. Luboszewski, pracownia krawiecka, ulica Mostowa 2, telefon 1645. 25045

SPRZEDAŻE

Korzystna sprzedaż.
Majątki od 20—1000 mórg, 4 młyny wodne, parowe, 2 tartaki i browar na korzystnych warunkach na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz Dworcowa 2, telefon 699. 25057

Gospodarstwo
do 10 mórg kupię na przedmieściu Bydgoszczy, wpł. 5000 zł. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. B. 10". 25037

Gospodarstwo
82 morgi buraczanej ziemi z kompletnym inwentarzem i zabudowaniem za 43.000 zł. sprzeda biuro „Gleba" Bydgoszcz, Dworcowa 73. 25069

Skład
kolonjalny z towarami i urządzeniem oraz mieszkaniem z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (25018

Sprzedaż domów.
Rzeźnictwo z kompletnem urządzeniem, 4 domy z sklepami, 5 domów z ogrodem począwszy od 15 tys. zł i 2 wile z tych 1 z meblami cena 20 tys. zł poleca Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. 25056

Wila
z ogrodem, 4 pokoje, 5 minut od tramwaju za 9 tysięcy zł na sprzedaż. Wiadom. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33, róg Dworcowej. 13356

Domy
od 6.000 do 200.000 zł majątki ziemskie, gospodarstwa, młyny motorowe, wodne i tartaki poleca korzystnie biuro „Gleba" Bydgoszcz, Dworcowa 73 Nowe zlecenia p... 25070

Okazja
z powodu choroby sprzedam ładny skład, dobrze prosperujący wraz z ubikacją i urządzeniem przemysłowem, przy pryncypalnej ulicy w Bydgoszczy za cenę

12.500 złotych
czysty zysk 1400—1600 zł miesięcz., nadaje się również przytem zaprowadzić futra lub podobny artykuł. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia piśmienne do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „J. 339". F-13366

414 mórg
dobrej ziemi z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż za 120000 zł. Zgłosz. od 16—19, ul. Gdańska 8, III piętro. F-13383

Dom
z wolnym składem w śródmieściu, z ogrodem, bez długu 16.000 zł. Dom i skład wolny, duże podwórze w centrum 30.000 zł. Kolonjalka w dobrym punkcie. Dom Komisowy mebli, Śniadeckich 11. F-13367

Dom
3 pokoje wolne za 12000 sprzeda Popielski, Nowodworska 24. (F-15102

Dom
wila 3 mieszkania po 6 pokoji 55,000 zł., dom II. piętr. z oficyną 38 000 zł., dom I. piętrowy 50,000 poleca Biuro pośrednictwa „Lech" Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 17. (F 13367

Dom
rzeźnicki z warsztatem, pomieszkaniem wjazdem. oknem wystawowem w Obornikach sprzedam spiesznie za czternaście tysięcy, wpł. 8 tys. zł. zaraz wolne w pełnem biegu. Laszkiewicz Wągrowiec, Strzelecka 50. 25079

Dom
trzypiętrowy, komfortowy oficyna dwupiętrowa 85 tysięcy zł. Dom komfortowy 8 mieszkań po pięć pokoi 110.000. Szarek, ul. Dworcowa 90. 13358

Restauracja
14 mórg ziemi, 2 konie, 3 krowy, 6 świń, maszynerja kompl., cena 18.000.

Gospodarstwo
22 morgi ziemi bardzo dobrej, zabudowania masywne, 1 koń, 2 krowy, maszynerja kompletna, cena 10.000 zł. sprzeda spiesznie Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. F-13361

Skład
z przyległem mieszkaniem przy pryncypalnej ulicy natychmiast korzystnie do oddania. Biuro „Gleba", Bydgoszcz, Dworcowa 73. 25073

Fabryka
cukierków w pełnym biegu od zaraz na sprzedaż za 6500 zł. Laszkiewicz, Wągrowiec, Strzelecka 50. (25078

Skład kolonjalny
i pokój z kuchnią, nadaje się na obuwie, adres wskaże Dz. Bydg. (25082

Fryzjerski
interes z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Of. pod „Fryzjer" do Dzien. Bydg. (25058

Skład kolonjalny
z mieszkaniem sprzeda Popielski, Nowodworska nr. 24. (F-25101

Młyn
w wartości 18.000 dolarów z powodu starości właściciela zamienię na kamienicę tylko w dobrym stanie. Młyn położony jest przy mieście w bardzo dobrej okolicy. Oferty „Par", Poznań, 27 Grudnia 18-5918 25035

Komplet
parowy do młócenia 10 H. P. z elewatorem, motor elektryczny Siemens-Werke 6. H. P. 220 Volt 1200 obr. Szczepański, Szczecińska 7. F-13381

Piec żelazny
większe pudełka i skrzynie na sprzedaż. Jan Zieliński, skład obuwia Gdańska 164. F-13365

Sprzedam
tanio kompl. sypialkę mało używaną. Wiadom. ul. Warszawska 14, II ptr. lewo. F-13379

Dywan
zielony i obraz olejny do jadalki korzystnie na sprzedaż. Gdańska 153, II piętro prawo. F-13374

Rower
dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 119. 25072

Maszynę
do pisana podwójną sprzedam. Gamma 8, I ptr. lewo. (25059

Piec
kaflowy przenośny sprzedam. Wiad. portjer, ul. 20 Stycznia 10. F-13382

Sprzedam
konia z uprzężem, wóz ogrodniczy, rower męski, wagę decymalną i wagę stołową. Wiad. ul. Matejki nr. 10 w podwórzu. 25036

KUPNA

Kupię
wilę lub dom w Bydgoszczy, wpłacę 15 tys. zł. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Wila". (25055

Dom
nowoczesny w Bydgoszczy przy głównej ulicy, bez długów z wolnem 5—6 pokojowem mieszkaniem kupię za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Zgłosz. do Dzien. Bydg. filja Grudziądz pod „S. M. 241". 25065

Poszukuje
500 do 700 mórg buraczaczanej ziemi na Pomorzu dla zdecydowanego kupca za gotówkę biuro „Gleba", Bydgoszcz, Dworcowa 73. 25074

Jabłka gruszki i śliwki
kupuje bieżąco
Fabryka marmelady „KAMA" (1997
ul. Zduny nr. 13.

POSADY WOLNE

Poszukuje
się modelki na wieczorne kursy czesania. Zgłoszenia przyjmuje kierownik w Szkole Dokształcz. Chwytowo nr. 12, we wtorki i czwartki o godzinie 8-ej wieczorem. 25041

Zastępców
z branży, którzy odwiedzają goścince, restauracje, składy kolonjalne na poszczególne rejony Pomorza i Wielkopolski poszukuję na wysoką prowizję. Wytwórnia ekstraktów do likierów, soków i ponczy. Bolesław Neyman, Poznań, Ratajczaka nr. 12. 25042

Do mej księgarni
z handlem materj piśm. potrzebna od 1. XI. lub później rutynowana ekspedjentka, władająca językiem polsk. i niem. umiejąca załatwić łatw. prace biurowe. Pisanie na maszynie pożądane, lecz nie konieczne. Zgłosz. z życior., kop. świadectw i fotogr. upr. R. Wojtecki, Wąbrzeźno. (25083

Pierwszorzędnych
czeladników krawieckich poszukuje M. Holka, ul. Śniadeckich 49a. F-13372

Pomocników
fryzjerskich, 2 damskich, 4 męskich, 2 fryzjerki potrzebni od 1. XI. 27. Zgł. W. Błaszczyk, firma Budziński, ul. Jagiellońska nr. 65/66. (25002

Krawcy
siły pierwszorzędne na duże sztuki mogą się zgłosić. W. Zieliński, ul. Warszawska 20. (25038

Pokojowa
potrzebna do Hotelu Warszawskiego, Warszawska 16 25086

Potrzebne
szwaczki do szycia płaszczy. Kruszona, ul. 3 Maja 5. F-13375

Poszukuję
maszynistkę biegłą w polskim i niemieckim, obeznaną w załatwianiu korespondencji możliwie z praktyką biura adwokackiego. Oferty pod „B. 48" do Dzien. Bydg. (25049

Czeladnika
i ucznia kołodziejskiego przyjmie zaraz K. Siwiński Dr. Em. Warmińskiego 4/5 13363

Cukiernik
tylko dobry fachowiec może się natychmiast zgłosić. Świecie n. W. Wielkopolanka. F-13777

Prasowaczki
i uczennice do wierzchnich koszul męskich mogą się zgłosić. Mech. Fabr. Bielizny, Bydgoszcz ul. Kościuszki 54. (25048

Damską
kapelę. (duet) poszukuje zaraz Hotel Europa, Toruń, Nowy Rynek 2. (25052

Młodsza
ekspedjentka dobrze polecona na stałą posadę potrzebna. Majewski, Mostowa 2. 25067

Czeladnik
szewski zaraz potrzebny. Fr. Zieliński, Plac Poznański 11. 25088

Dzielną fryzjerkę
i 2 pomocników zaraz poszukuje F. Elmanowski, Salon damsko-męski, Chełmno, Grudziądzka 2. (25084

Dziewczę
do dziecka jest zaraz potrzebne. W. Bernard, ul. Dworcowa 31 a. 13364

15 dzielnych murarzy
może się natychmiast zgłosić. Budownictwo, Nikodem Józefowicz, Pomorska 43, tel. 1442. F-13370

POSADY POSZUKUJĄ

Urzędniczka
poszukuje zajęcia na popołudnie. Włada językiem polskim i niemieckim, pisze bardzo biegle na maszynie, zna rachunkowość i wszelkie prace biurowe. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Praca popołudniowa" 13362

Panienka
pisząca dobrze na maszynie poszukuje posady. Oferty pod „E. J. G." do Dziennika Bydgoskiego (25046

Dzielny
pomocnik fryzjerski poszukuje posady. Oferty z podaniem pensji proszę składać do filji Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Dzielny". (25053

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie, posiadająca dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Oferta 38". 25063

DZIERŻAWY

Sklep
rzeźnicki z przyległem mieszkaniem zaraz lub od 1. XI. 27. do odstąpienia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Toruń. 25054

Wydzierżawię
110 mórg pszenno żytniej ziemi z kompletnym inwentarzem biuro „Gleba", Bydgoszcz, Dworcowa 73. 25075

Dzierżawy
70, 90, 130, 320 mórg korzystnie odda. Biuro „Osada". Królowej Jadwigi 13. F-13376

Młody
pomocnik kupiecki szuka bufetu z kaucją na własny rachunek zaraz. Zgł. upr. do Dzien. Bydg. pod „M. R. 1000". F-13373

MIESZKANIA

Mieszkania
1—2—3-pokojowe poleca „Norma", Gdańska 24. F-13 69

Mieszkanie
1-pokojowe z wspólną kuchnią korzystnie do wynajęcia. „Norma", ul. Gdańska 24. F-13368

2 pokoje
i kuchnia wraz z meblami i fortepjanem do oddania. Adr. w filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-13371

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje mieszkania z używaniem kuchni bez mebli lub z meblami. Oferty pod „M B. 75" do Dz. Bydg. (25076

Mieszkanie
2—3 pokojowe z kuchnią zaraz lub później poszukuję za wypożyczeniem 3.000 zł. Łask. oferty do filji Dz. Bydg. pod „W. L. 16." 13359

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnię poszukuję w położeniu obojętnem, płacę czynsz roczny z góry. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „B. B." (F 13384

Mieszkanie
3 pokoje wskaże Popielski, Nowodworska 24. (F-25100

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1 pana zaraz do wynajęcia, ul. Orła 27. 25047

ROZMAITE

Masażem
odtłuszczającym usuwa radykalnie grubość karku, rąk, ramion, nóg, Gabinet kosmetyczny Cieszkowskiego 20. F-13380

Który
z pp. inżynierów w Bydgoszczy wykonywa precyzyjnie na zamówienie obliczenia statyczne projektacje i rysunki do robót żelbetowych zwłaszcza budowy mostów. Łask. zgł. pod „B. M. 68" do Dzien. Bydg. 25068

Samotny
lat 36, przemysłowiec, ciemno-blondyn, posiadający 200 tys. zł, pragnie poznać pannę lub wdówkę. Cel matrymonjalny. Panie inteligentne, miłego charakteru, w wieku do lat 30, z majątkiem, najchętniej ziemianki, raczą swe oferty przesłać do filji Dz. Byd. pod „Samotny 36". (13278

Wdowa
bezdzietna, posiadająca skład fryzjerski, pragnie zapoznać pana w celu matrymonjalnym. Panowie, dzielni fachowcy, raczą swe oferty złożyć do Dz. Bydg. pod „Nr. 105". 25060

Młodszy
dzielny pomocnik biurowo-handlowy z dobremi świadectwami poszukuje posady. Może dać kaucji—pożyczki 1.500, gwarancji 10.000. Miejscowość obojętna. Łask oferty pod „Posada" do filji Dz. Bydg. 13255

Zaginął
wilk, ciemny, z obrożą żelazną. kolczastą. wabi się „Wolf", za wynagrodzeniem oddać do tresury psów Wilczak, Buda. (F 12373

Pan
który w niedzielę zabrał palto przez pomyłkę z Grand Kafe jest poznany. Uprasza się o zwrot. 13360

Pies wilk
ciemny zbiegł 13 bm. na karku miał pasek z kółkiem który był pod moją opieką, o wiadom. proszę za wynagrodzeniem, Gdańska 21 ogród, Goleniewicz. 25081

Hipoteki
reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą
St. Banaszak,
obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Kapelusze
wielki wybór, najnowsze fasony — ceny konkurencyjne — poleca Wytwórnia kapeluszy Kazimierz Seifert, Bydgoszcz Długa 65.(F22603

Kapelusze
męskie, damskie przyjmuje się do przefasonowania na najnowsze fasony Długa 65. (F22604

Udziela
pomocy prawnej, wykonuje zlecenia i zastępstwa prywatne, kontrakty, umowy, sprzeciwy, odwołania, skargi, wnioski do wszelkich władz cywilnych, wojskowych. — (: w celu uzyskania: koncesji. ulg celnych, paszportowych, odszkodowań, zaopatrzenia emerytalnego (wojsk.) odroczeń służby wojskowej itd.) Przyjmuje przepisywanie na maszynie. Podania do Ministerstw załatwia przez biuro w Warszawie. — Zapłata według ugody. Zgłoszenia osobiste lub pisemne Biuro Zleceń „Leliwa“ Toruń, Szczytna 4. II. 20185

Tani Bazar
Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru. wielki wybór pocztówek, przybory szkolne, duży wybór książek do nabożeństwa, pamiątek, krzyży, medalików, rożańcy łańcuszków, obrazków fi gur (2151

Tani Bazar.
Stary Rynek 14. obok apteki poleca duży wybór galanterji skórzanej torebki, teki, walizki, oddział perfumerji, mydła toaletowe, grzebienie, szczotki, lusterka, biżuterja sztuczna zabawki. 21580

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca
Ignacy Grajnert,
Bydgoszcz. (9574
Dworcowa 8. Tel. 1921.

Książki
oprawia tanio, najtrwalej pod gwarancją. Czuba, Śniadeckich 41. (22858

Zabawki
i różną galanterję drzewną poleca najtaniej Wytwórnia „Wiol“, Sienkiewicza 44. F-13314

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, sypialka mahon. i inne przedmioty, Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Garbarnia
płaci najwyższe ceny za wszelkie skóry i włósie końskie. Garbuje i farbuje skóry wszelkiego rodzaju. Przerabia na futra. Składnica skór na futra. Malborska 13. Wilczak. (22099

6 fotografji
na pocztówkach 3 zł, portret 2 zł, pilne zdjęcia wykonuje zaraz „Wiol“, Sienkiewicza 44. (F-13313

Cebula
(Żytawska) suchy towar ctr. zł. 18 poleca Oton Dziomba, Miasteczko n./N. 23793

Suknie
kostjumy, płaszcze wykonuję prędko, elegancko i niedrogo. Uczę kroju, przyjmę uczennicę. Warszawska pracownia Z. Jost, Pl. Piastowski 12. (13029

Tanio
maluję i batikuję szale, chusty itd. Zduny 1, III. 13343

Ondulacja
mycie głowy, manikure, masaż, strzyżenie włosów wykona po cenach przystępnych. Zbożowy Rynek nr. 5. (22076

Wymurowanie
i reperacje pieców żelaznych wykonuje firma „Ogniotrwał“, Garbary 33 Telefon 1370. 23828

SPRZEDAŻE

110 mórg
prywatnej ziemi pszennej, w tem 8 mórg łąki, budynki dobre, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, w Poznańskiem za 40.000 zł., jak również duży wybór mniejszych i większych majątków poleca Biuro „Pogoń“, Dworcowa nr. 80 telefon 1815.

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonia“ Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Sprzedam
gospodarstwo 109 mórg buraczano-pszennej ziemi, $1^1/_2$ km. od miasta, w którem jest gimnazjum, szkoła żeńska, węzeł kolejowy; dom mieszkalny masywny o 5 pokojach, stajnie masywne, spichlerz, obora na 28 krów, świniarnia, 6 koni roboczych, telefon i t. d. Przytem nieruchomość w w miejscu, razem przy wpłacie 42 000 zł. Biuro Gordon, Nakło, n/Notecią. F-13322

Dom
I. piętrowy z 2 interesami i ogrodem, cały do objęcia, z powodu wyjazdu sprzedam natychmiast za 20.000 zł., i wiele innych poleca i przyjmuje nowe zlecenia biuro „Pogoń“, Dworcowa 80, tel. 1815.

Domów
wil, majątków ziemskich, gospodarstw największy wybór. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. Nowe zlecenia pożądane. (13261

Kamienica
2 piętrowa w centum miasta 22.000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa nr. 69, tel. 850. 13328

Skład
konfekcji i galanterji, najlepsze centrum, dobrze zaprowadzony do oddania. Oferty pod „M“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-13342

Młyn
wodny, 40 mórg 50.000 zł, młyn motorowy 50.000 zł, młyn parowy 4 pary walcy 180.000 zł sprzeda Biuro Centralne Dworcowa 69, Nowakowski, telefon 850. F-13349

Plac
6000 mtr. za 2 000 zł na sprzedaż. Wiad. Paderewskiego 38, I ptr. (F-13354

Skład
rzeźnicki z urządzeniem i mieszkaniem w dobrem położeniu tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (25003

Tartak
jedno gatrowy, zabudowanie murowane, dom 6-cio pokojowy, stacja w miejscu. 45.000 zł sprzeda Nowakowski, Dworcowa 69, tel. 850. F-13348

Pracownia szewska
z maszynami, dobrze zaprowadzona, z pomieszkaniem 2 pokoje i kuchnia, ładnie umeblowane, przy głównej ulicy za 3000 zł na sprzedaż. Oferty pod „K. S. 3000“ do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-13350

Maszynę do pisania
kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem“. (23725

Meble
jadalnie, sypialnie, także różne inne w wielkim wyborze najtaniej i najdogodniej sprzedaje Zieliński, Śniadeckich 43. (13285

Sprzedam
orzechową szafę do rzeczy ciemno-zieloną pluszową kanapę z 2 fotelami, 3 ramienną koronę mosiężną i magiel pokojową. Ulica Gdańska 18, II. 13324

Pompa
z długiemi rurami dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. Karpacka 28 (Rupienica). 24993

Jabłek
rwanych około 20 ctr. wyborowych gatunków ma na sprzedaż Cyckowski, Lucim, pow. bydgoski. 24935

Powózki
wszelkiego rodzaju korzystnie na sprzedaż. Zapytać Hetmańska 35. 24932

Mam do oddania
$^1/_2$ miljona sadzonek jednorocznych, 1000 sztuk 60 zł oraz niewielką ilość jednorocznych, silnych pikowanych, drzewka od 2.80—6 zł. Guentzlowa Bydgoszcz, Gdańska 161. (25017

Tanio
na sprzedaż fortepjan (skrzydło). Król. Jadwigi nr. 16, ptr. prawo. (24910

Pianino
krzyżowe sprzeda Majewski, Pomorska 65. (13267

Z powodu
przeprowadzki sprzedam garnitur koszykowy, bujak. nakrycie restauracyjne kompl. na 50 osób. Ul. Gdańska 57, p. l. (13339

Tanio
na sprzedaż szafa i sypialka. Św. Trójcy 32. Stolarnia. (24006

Rower
męski tanio na sprzedaż. Rodzik, Promenada 42. 25008

Okazyjnie
salon mahoniowy na sprzedaż. Wiad. Paderewskiego 38, I ptr. F-13353

Samochód
ciężarowy $2^1/_2$ t. w dobrym stanie na sprzedaż. Wiad. Reja 6, m. 3. (13332

Wilk
młody, 7 miesięczny na sprzedaż. Promenada 13 II 13326

KUPNA

Kupię
za gotówkę gatry modne dolny napęd łańcuchowy rozpiętości 650—900 milimetrów, lokomobile parowe 50—100 koni. Pilot, Lwów, Batorego. (24891

Kupię
skład kolonjalny lub inny w dobrym punkcie. Of. pod „Nerton 85“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-13301

Poszukuję
kupna mniejszego domu z ogródkiem, najchętniej przy ul. Kujawskiej lub w pobliżu, albo na Bielawkach lub okolicy. Zgłosz. pod „G. H. 54“ do Dzien. Bydg. 24654

Używaną
maszynę do pisania w dobrym stanie kupię. Promenada 8. (25001

Pianino
używane w dobrym stanie kupie. Friedrich, ul. Dworcowa 52. 25014

Kupię
piec kaflowy. Chwytowo nr. 11. Jaworski. (25026

Kupię
zaraz za gotówkę dobrze utrzymany biały piec kaflowy. Jakubowski, Jasna 9. (24996

Skrzydło
lub pianino kupię. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „L“ 13330

LEKCJE

Kursu
wyrobu dywanów perskich (orygin.) smyrneńskich, ręcznych robótek, batiku i liwonizacji, bardzo korzystnie udziela się. Wileńska nr. 6 II piętro prawo. (25005

Lekcji
gry na fortepjanie, teorji i języka niemieckiego udziela S. Ziemecka, ul. Sienkiewicza 63, II ptr. F-13346

POSADY WOLNE

Stenografji
biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza nr. 26. Żądajcie prospektów. 22752

Podróżujący
z kaucją 500 zł zaraz potrzebny. Zgłosz. pod „500“ do filji Dz. Bydg. 13336

Zastępca
do sprzedaży środków tuczenia trzody domowej na wioskach, na wysoką prowizję zaraz potrzebny. Oferty w niemieckim języku pożądane. Otto Knoof Bydgoszcz—Wilczak, ulica Nakielska 65. 13292

Duet
pianista i skrzypce na stałą posadę potrzebni zaraz. Nakło, Kawiarnia „Zakopane“, tel. 120. F-13296

Wytwornia
soków i ekstraktów dobrze zaprowadzona na Pomorzu poszukuje dla podróży i inkasa dzielnego dobrze zaprowadz. podróżującego na pensję i prowizję. 1000 zł kaucji pożądana. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Wytwornia 900“. 24900

Czeladników
stolarskich na mahon fornierow. meble poszukuje Richard Katz, Kościuszki nr. 56. (24807

Pomocnika
fryzjerskiego (damsko-męski) poszukuje zaraz Fr. Krużyński, Swiecie nad Wisłą. (24934

Krawcy
mogą się zaraz głosić. Pracownia krawiecka, Szkoła Oficerska. 24909

Dzielny
ekspedjent-dekorator potrzebny zaraz lub 1. listopada. Zgłosz. z fotografją i podaniem pensji T. Czerwiński, Inowrocław, Król. Jadwigi 37, skład towarów krótkich, artykułów męskich i konfekcji. (24995

Poszukuję
dwóch pomocników fryzjerskich na dobrą stałą posadę. Salon Fryzjerski dla Pań i Panów B. Jeziorski, Chojnice, Czetuchowska 14 (Pomorze). 24986

Stenotypistka
z polską i niemiecką korespondencją i stenografją potrzebna zaraz lub od 1. listopada 1927 r. do maszyny „Remington“. Of. tylko pisemne uprasza się nadsyłać pod adr. „Petow“ Polskie Towarzystwo Węglowe, Gdańska 25 I. 25000

Dziewczyna
do wszystkiego z prowincji potrzebna do ogrodnika. Bielicka 33, Szwederowo. (25015

Służącą
która umie gotować i zna wszelkie prace domowe poszukuje zaraz H. Piątkowski, Nakło, ul. Dąbrowskiego 239b. (13338

Uczni
do składu kolonjalnego połączonego z restauracją poszukuje zaraz lub od 1. 11. 27. F. Kowalik, Gąsawa pow Żnin. (24991

Bufetowa
potrzebna zaraz ewentualnie z kaucją. Informacje w Dz. Bydg. (25011

Dziewczęcia
do sprzątania na 2 godziny dziennie poszukuje się. Wileńska 6, II ptr. prawo. (25004

Potrzebny
uczeń na dobre obuwie z początkami lub bez za dopłatą. Lubelska 13a. 25027

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
miejsca jako agent do zbierania ogłoszeń lub do jakiego pośrednictwa majątków. Łask. oferty pod „Agent“ do filji Dz. Byd. 13334

Zarządca
mleczarni lat 40, żonaty, z kilkoletnią praktyką, dzielny w swym zawodzie, znający doskonale z zaufaniem wszelkie prace mleczarskie. Dotychczas na niewypowiedzianem miejscu, poszukuje zaraz lub później posady. Franciszek Osiński, Krokowa pow. morski. (25021

Inteligentna
panna (lwowianka) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromny wikt i pomieszczenie w Bydgoszczy, chętnie jako towarzyszka do starszej pani lub dzieci może być i służąca (ale bez gotowania) posiada również praktykę biurową. Łask. zgłoszenia do H. Warzaszczak, Lwów, Łyczakowska 106. (24979

Cukiernik
dobry fachowiec specjal. na wyroby czekoladowe, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia uprasza się pod „Czekolada“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-13275

Poszukuję
posady jako inkasent, podróżujący lub innej posady. Mogę złożyć kaucji 2—3 tys. Oferty do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa nr. 2 pod „D. D. 4“. F-13294

Inwalida
w średnim wieku z zawodu ślusarz poszukuje posady inkasenta, konduktora tramwajowego, ekspedytora, portjera lub t. p. Łask. of. pod „M. R. W.“ do Dz. Bydg. (25006

Dziewczyna
z wioski, która już była w posadzie poszukuje posady zaraz najchętniej do bezdzietn. państwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „25“. 25009

Ekspedjentka
rutynowana, pierwszorzędna siła poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie handlowem. Oferty pod „Ekspedjentka 10“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-13347

Stenotypistka
obeznana także z książkowością, kasowością oraz wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje posady. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „R“. 24989

Gospodyni - kucharka
poszukuje posady w hotelu, restauracji lub u samotnego pana zaraz lub 1. XI. Zgł. u p. Gawrychowej, Toruńska 189. F-13280

Dziewczyna
uczciwa, pracowita poszukuje posady do wszystkiego zaraz lub od 1. XI do małej rodziny. Of. do Dzien. Bydg. pod „Stasia.“ (25013

Poszukuję
miejsca jako portjer lub dozorca domu, znam się na centr. ogrzewaniu bardzo dobrze. Łask. oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Portjer“. 13334

Panienka
lat 17, znająca buchalterję i pisanie na maszynach poszukuje posady jako początkująca w biurze. Oferty pod „Lat 17“ do Dziennika Bydgoskiego. (25033

Dziewczyna
z Królestwa poszukuje zaraz posady najchętniej do samotnego pana. Oferty do adm. Dz. Bydg. pod „Młodsza“. 25010

Piekarz
z kilkoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarz 23“. (25023

Młynarz
z kilkoletnią praktyką poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Młynarz 24“. (25024

Szofer
poszukuje posady zaraz, przyjmie przy tem inne zajęcie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer 28“. (25029

Lekarz-dentysta
poszukuje posady w mieście lub okolicy. Sabina Kozłowska, Miechów woj. Kieleckie. F-13344

Panna
ze szyciem poszukuje posady do 2 dzieci, zna prace domowe. Of. do Dz. Bydg. pod „Szycie“. 25012

Książkowy
bilansista, siła wykwalifikowana, wolny na godz., ewentl. przyjmie posadę stałą. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „K. C. K.“ 13333

DZIERŻAWY

Duży
skład z urządzeniem wraz z 5 pokojowem mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Długa 47. (24754

Skład
rzeźnicki z pomieszkaniem i pracownią do wydzierżawienia. Sarnowski, Margonin, Rynek 23. (24990

Poszukuję
bufetu na rachunek, kaucji złożę 500 zł. Oferty pod „Kaucja“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (13340

Dzierżawa
500 mórg do objęcia 27000 zł. Dzierżawa 200 mórg, 160 mórg, 14 mórg przy Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Zgł. biuro Centralne, Dworcowa 69, telefon 850, Nowakowski. 13327

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pokoj. poszukuje młode bezdzietne małżeństwo zaraz wzgl. 1 stycznia, warunki według ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „S. J.“ 25008

Mieszkanie
z ogrodem wynajmę. Ul. Kujawska 103. Gospodarz. 13331

Mieszkanie
5—7 pokojowe wprost od gospodarza poszukuję. Płacę czynsz roczny z góry podług umowy. Zgłosz. pod „Mieszkanie“ do PAR Bydgoszcz, Dworcowa 72. 24920)

Zamienię
3—4 pokojowe mieszkanie z kuchnią na 1 duży lub 2 pokojowe, okolica obojętna. Of. pod „Dopłata“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-13345

Poszukuję
mieszkania od 3—4 pokoi z wszelkiemi wygodami wprost od gospodarza wśród mieściu, płacę czynsz za rok z góry. Adam Sawicki, Bydgoszcz, Śniadeckich 52, szklarnia. 24992

Poszukuję
zaraz na piętrze mieszkanie 3—4 pokojowe z elektrycznością w okolicy ul. Gdańskiej, Dworcowej za zwrotem kosztów remontu i czynszu rocznego. Zgł. Bocianowo 14, I p. w podwórzu. 13325

Obuwnik
poszukuje mieszkania stosownego na pracownię. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Warunki do umowy“. (25028

POKOJE

Poszukuje
się od 1. XI, 1 lub 2 pokoje w centrum miasta dla 2 solidnych panów. Oferty składać pod „Ira“ do administracji Dziennika Bydg. 23970

Inżynier
poszukuje 2 dobrze umeblowane pokoje. Of. pod „Inżynier 100“ do Dzien. Bydg. F-13341

150 zł
ładny pokój, dobre utrzymanie, łazienka etc. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 13352

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Ulica 20 Stycznia 29, part. lewo. 13329

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Toruńska 187, I piętro l. (25039

ROZMAITE

Kupującym
fortepjany udziela bezinteresownie technicznych informacji dyplom. profesor muzyki. Dom Delikatesów, Gdańska 19. (24003

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia, Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum“ w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografję pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175

Kawaler
lat 36, brunet, wysokiego wzrostu z lepszej rodziny ziemiańskiej, posiadający 15.000 zł, pragnąłby się zapoznać celem ożenku z z panną lub wdówką, posiadające stosowne gospodarstwo raczą swe oferty z dołączeniem fotografji nadesłać do Dzien. Bydg. pod „K. L. 98“. (24898

Przystąpię
jako spólnik do dobrego interesu z większym kapitałem. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Norwid 87“. F-13302

1.500 złotych
poszukuję zaraz na dobry procent, w zamian dam umeblowany pokój z utrzymaniem. Spieszne zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Holandja“ (F-13352

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Gołębiewski Antoni, wystawiona przez P. K. U. Bydgoszcz unieważniam. 24964

Zagubiony
wykaz osobisty na nazwisko Stanisław Skubiński niniejszem unieważniam. (24848

Zgubiłem
portfel z patentem domokrążnym i przepustkę stałą do Niemiec, na nazwisko Genowefa Kühn, oraz 345 mkn. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Franciszek Kühn, Kapuścisko Małe, Fabryczna nr. 6 a. 24827

Zgubiony
portfel wraz z książeczką wojskową na dworcu kolejowym towarowym, proszę Szan. znalazcę oddać. Wróblewski, Bydgoszcz—Okole, Staroszkolna nr. 9. 24805)

Dziewczynkę
9—12 lat wezmę na własność. Oferty pod „Prowincja“ do Dzien. Bydg. 24901

Dziecko
1 miesięczne oddam na własne. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dziewczynka“. F-13337

Dnia 18 października, o godz. 4 rano, zasnęła w Bogu po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, córka, siostra, bratowa i szwagierka

ś. p.

Leokadja Weynerowska

o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1927.

Nabożeństwo żałobne odprawi się w kościele farnym w piątek, dnia 21 b. m., o godz. 9-tej rano, następnie pogrzeb na nowy cmentarz.

25064

Dnia 18 października br. o godzinie 4 rano zasnęła w Bogu nasza zawsze troskliwa i dobra szefowa

ś. p.

Leokadja Weynerowska

Pamięć po Niej pozostanie u nas wdzięczna i niezatarta.

Personel biurowy i fabryczny f-y W. Weynerowski i Syn
Fabryka obuwia.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1927 r.

25020

W dniu 18 października br. zmarła w Berlinie nasza troskliwa i nigdy niezapomniana szefowa

ś. p.

Leokadja Weynerowska

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1927 r.

Pracownicy firmy W. Weynerowski i Syn
Fabryka obuwia.

2501∞

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.